

Spis treści:

UCHWAŁY	3
ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIECIA.....	8
GLOSY	33
INFORMACJE	71
Dane statystyczne – maj 2006 r.	76

Redakcja

Jacek Gudowski

Elżbieta Stan-Stanik

Współpraca

Marcin Kołakowski, Maciej Machowski,
Radosław Nowaczewski, Maciej Plaskacz,
Małgorzata Sekuła, Sylwia Stolarska,
Tadeusz Zembrzuski, Andrzej Zielony.

Fotografie

Jacek Gudowski

przy udziale

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Lublinie postanowieniem z dnia 4 października 2005 r., II Ca 507/05, zagadnienia prawnego:

„Czy współwłaściciel nieruchomości posiadający, z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli, nie przynoszącą pożytków część nieruchomości wspólnej, jest zobowiązany do rozliczenia z pozostałymi współwłaścicielami uzyskanych z tego tytułu korzyści?”

podjął uchwałę:

Współwłaściciel, który z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli korzysta z nieruchomości wspólnej, jest zobowiązany do rozliczenia uzyskanych z tego tytułu korzyści.

(uchwała z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 9/06, B. Myszka, I. Gromska-Szuster, G. Misiurek)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Lublinie postanowieniem z dnia 18 maja 2005 r., II Ca 207/05, zagadnienia prawnego:

„Czy odpowiedzialność z tytułu zaspokojenia roszczeń współwłaściciela, który dokonał nakładów na rzecz wspólną ponoszą osoby będące współwłaścicielami tej rzeczy w chwili orzekania o odpowiedzialności z tego tytułu, czy też osoby będące współwłaścicielami w czasie, kiedy dany nakład został dokonany; czy ma w tym zakresie znaczenie rodzaj dokonanych nakładów - czy były to nakłady o charakterze koniecznym czy też nakłady innego rodzaju, w szczególności takie, które w istotny sposób zwiększają wartość rzeczy wspólnej?”

podjął uchwałę:

Roszczenie o zwrot wartości nakładów poczynionych przez jednego ze współwłaścicieli na nieruchomości wspólną przysługuje przeciwko osobom, które były współwłaścicielami w czasie dokonywania tych nakładów.

(uchwała z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 11/06, B. Myszka, I. Gromska-Szuster, G. Misiurek)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Lublinie postanowieniem z dnia 20 września 2005 r., II Ca 476/05, zagadnienia prawnego:

„Czy uprawnionym do zgłoszenia przewidzianego w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jednolity: Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) żądania o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym jest wyłącznie osoba, której prawo nie jest wpisane lub jest wpisane błędnie albo jest dotknięte wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia, czy też uprawnionym jest każdy, kto ma interes prawny w tym, aby treść księgi wieczystej odpowiadała rzeczywistemu stanowi prawnemu?”

podjął uchwałę:

Powództwo o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym może wytoczyć tylko osoba uprawniona do złożenia wniosku o dokonanie wpisu w księdze wieczystej (art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm. i art. 626² § 5 k.p.c.).

(uchwała z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 31/06, B. Myszka, I. Gromska-Szuster, G. Misiurek)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z dnia 19 stycznia 2006 r., III Ca 1404/05, zagadnienia prawnego:

„Czy w następstwie zrzeczenia się przez osobę fizyczną prawa wieczystego użytkowania gruntu będącego własnością Skarbu Państwa prawo wieczystego użytkowania wygasa, czy też właściwa gmina na podstawie art. 179 § 2 k.c. w zw. z art. 237 k.c. staje się wieczystym użytkownikiem tej nieruchomości?”
podjął uchwałę:

Zrzeczenie się przez osobę fizyczną prawa użytkowania wieczystego powoduje wygaśnięcie tego prawa.

(uchwała z dnia 19 maja 2006 r., III CZP 26/06, A. Górski, Z. Kwaśniewski, K. Pietrzykowski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Elblągu postanowieniem z dnia 1 marca 2006 r., I Ca 26/06, zagadnienia prawnego:

„Czy wspólnota mieszkaniowa może podjąć uchwałę o obciążeniu właścicieli lokali obowiązkiem zapłaty zaległych świadczeń wynikających z zawartej przez nią umowy z dostawcą energii cieplnej, jeżeli energia ta była przeznaczona i została faktycznie spożytkowana na potrzeby nieruchomości lokalowych?”
podjął uchwałę:

Wspólnota mieszkaniowa obejmująca właścicieli lokali, w których nie ma liczników pomiaru energii cieplnej, może podjąć uchwałę wyrażającą zgodę na ustalenie przez zarząd części kosztów związanych z eksploatacją instalacji cieplnej służącej do użytku właścicieli poszczególnych lokali.

(uchwała z dnia 19 maja 2006 r., III CZP 28/06, A. Górski, Z. Kwaśniewski, K. Pietrzykowski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 14 grudnia 2005 r., II CK 286/05, zagadnienia prawnego:

„Czy odszkodowanie przewidziane dla właścicieli nieruchomości zajętych pod drogi publiczne, które na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. - Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 ze zm.) stały się z dniem 1 stycznia 1999 r. własnością Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, wyłącza roszczenie dotychczasowych właścicieli o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z tych nieruchomości w okresie poprzedzającym przejście ich własności na Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego?”

podjął uchwałę:

Artykuł 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. - Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 ze zm.) – przewidujący odszkodowanie dla właścicieli nieruchomości zajętych pod drogi publiczne, które stały się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego – nie wyłącza roszczenia tych osób o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości przed dniem 1 stycznia 1999 r.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 26 maja 2006 r., III CZP 19/06, T. Ereciński, G. Bieniek, H. Ciepla, J. Górowski, M. Grzelka, J. Gudowski, L. Walentynowicz)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 14 lipca 2005 r., VI ACa 1151/04, zagadnienia prawnego:

„1. Czy nałożenie na samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej obowiązku podwyższania pracownikom od 2001 r. wynagrodzenia w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń

u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw i ustawy o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. z 2001 r. Nr 5, poz. 45), wprowadzającej do ustawy z dnia 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1995 r. Nr 1, poz. 2 i Nr 43, poz. 221, z 1997 r. Nr 121, poz. 770 oraz z 1998 r. Nr 162, poz. 1112) przepis art. 4a, może być uznane za nadzwyczajną zmianę stosunków w rozumieniu przepisu art. 357¹ k.c., uzasadniająca żądanie zmiany przez sąd umowy zawartej pomiędzy samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej a Kasą Chorych (obecnie Narodowym Funduszem Zdrowia) o udzielanie świadczeń zdrowotnych w zakresie oznaczenia wysokości świadczenia; jeżeli tak - to czy jedynie za okres 2001 r., czy również za lata następne?

2. Czy przepis art. 4a ustawy z dnia 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1995 r. Nr 1, poz. 2 ze zm.), wprowadzony do tej ustawy nowelą z dnia 22 grudnia 2000 r. (Dz.U. z 2001 r. Nr 5, poz. 45), może stanowić podstawę do występowania przez samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej z roszczeniami do Kasy Chorych (obecnie Narodowego Funduszu Zdrowia) o zwrot kwot wypłaconych pracownikom z tytułu podwyżek wynagrodzeń w wyniku realizacji obowiązku nałożonego tym przepisem; jeżeli tak - to czy jedynie za okres 2001 r., czy również za lata późniejsze, a ponadto w jakim zakresie: w całości czy w części (np. straty poniesionej przez samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej w danym roku)?”

odmówił podjęcia uchwały

*(postanowienie z dnia 19 maja 2006 r., III CZP 118/05, A. Górski,
Z. Kwaśniewski, K. Pietrzykowski)*

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 43/06

„W jaki sposób winien być ustalony dzień zawarcia umowy, o którym mowa w art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2005 r. o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej, w szczególności w odniesieniu do wierzyciela wierzytelności cywilnoprawnych, który nie opowiedział się za umową restrukturyzacyjną a wymieniony jest w spisie, o którym mowa w art. 21 ust. 2 pkt 5 cytowanej ustawy?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 16 marca 2006 r., X Gz 16/06, L. Zieliński, L. Guza, M. Korfanty)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą interpretacji pojęcia „dzień zawarcia umowy”, występującego w art. 15 ust.1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2005 r. o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej (Dz.U. z 2005 r. Nr 78, poz. 684). Zgodnie z tym przepisem, wierzyciel wierzytelności cywilnoprawnej, o którym mowa w art. 21 ust. 2 pkt 5 ustawy, może w terminie 7 dni od dnia zawarcia umowy zgłosić do sądu wnioski o uchylenie jej w całości lub części, gdy narusza ona art. 12 lub 13 ustawy, lub gdy postanowienia umowy są dla niego oczywiście krzywdzące. Przepis art. 10 ust. 2 ustawy wyklucza natomiast zastosowanie do umowy restrukturyzacyjnej przepisów działu II rozdziału 8 k.p.a., a art. 15 ust. 7 ustawy nakazuje w sprawach nieuregulowanych w poprzednich ustępach w odniesieniu do spraw o uchylenie umowy restrukturyzacyjnej stosować przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym.

Wątpliwości Sądu Okręgowego skupiły się wokół zagadnienia charakteru prawnego umowy restrukturyzacyjnej wobec uchylenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego nadających ugodzie administracyjnej rangę decyzji administracyjnej.

Sąd Okręgowy powołał się na art. 12 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym ugoda restrukturyzacyjna jest zawarta, jeśli opowie się za nią ponad 50% wierzycieli wierzytelności cywilnoprawnych mających łącznie ponad 2/3 ogólnej sumy wierzytelności przysługujących wierzycielom wymienionym w spisie określonym w art. 21 ust. 2 pkt 5, natomiast zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy ugoda restrukturyzacyjna wiąże wszystkich wierzycieli wierzytelności cywilnoprawnych wymienionych w ww. spisie.

Sąd kierujący pytanie przedstawił, zaaprobowane przez siebie, stanowisko Sądu Rejonowego, że 7 dniowy termin do złożenia wniosku o uchylenie ugody restrukturyzacyjnej powinien być liczony od dnia zawarcia ugody, termin ten jest bowiem terminem prawa materialnego i w przypadku uchybienia go nie podlega przywróceniu. Pojęcie „dzień zawarcia ugody” powinno mieć takie samo znaczenie w stosunku do każdego wierzyciela wierzytelności cywilnoprawnej wymienionego w spisie. Sąd Okręgowy zaznaczył, że art. 12 ust. 2 ustawy nie różnicuje sytuacji wierzycieli aprobujących postanowienia ugody oraz wierzycieli, którzy głosowali przeciwko ugodzie bądź nie głosowali w ogóle.

Sąd Okręgowy zauważył jednak, że wykładnia literalna art. 15 ustawy może prowadzić również do wniosku, iż sytuacja wierzyciela wierzytelności cywilnoprawnej jest zróżnicowana w zależności od tego czy przyjął on postanowienia ugody restrukturyzacyjnej, czy nie. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy ugoda restrukturyzacyjna powinna być zawarta w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Ugoda ta, jako oświadczenie woli stron opowiadających się za jej postanowieniami, wiąże zatem strony od chwili uczynienia zadość formie pisemnej („data zawarcia”). Taka wykładnia art. 15 ustawy pozwala więc łatwo oznaczyć dzień, od którego liczony jest termin do wniesienia wniosku o uchylenie ugody restrukturyzacyjnej. Sąd zaznaczył jednak, że jeżeli wierzyciel wierzytelności cywilnoprawnej nie opowiedział się za ugodą, którą z mocy art. 12 ust. 2 ustawy jest związany, zachowanie tak wyznaczonego terminu do wniesienia wniosku o uchylenie ugody restrukturyzacyjnej uzależnione jest od informacji udzielonej przez ZOZ, co w praktyce może prowadzić do pozbawienia takiego wierzyciela prawa do wzruszenia ugody.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą również wykładni art. 15 ust. 1 pkt 2 ustawy, przyznającego prawo do wniesienia wniosku o uchylenie ugody wierzycielowi,

który ją zaskarżył, ustawa nie wskazuje bowiem sposobu zaskarżenia ugody, chyba że taki charakter ma wniosek o uchylene ugody.

E.S.S.

*

III CZP 44/06

„Czy w świetle art. 112 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 marca 2006 r. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i w związku z art. 771 k.p.c. Skarb Państwa zobowiązany był do zwrotu należnych komornikowi, na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1991 r. w sprawie taksy za czynności komorników (Dz.U. Nr 62, poz. 264 ze zm.), opłat, ryczałtu kancelaryjnego oraz należności na pokrycie wydatków w sytuacji, gdy wierzyciel zwolniony był od kosztów sądowych przez sąd, a egzekucja świadczeń pieniężnych umorzona została bez wyegzekwowania żadnej kwoty?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 31 marca 2006 r., IV Cz 76/06, I. Koś, E. Kołodyńska, E. Kowalik)

Sąd Okręgowy zauważył, że postępowanie w sprawie zostało wszczęte w dniu 21 października 1997 r., a więc przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 października 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 133, poz. 882). Powołując się na art. 104 ust. 1 ww. ustawy Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie mają zastosowanie przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1991 r. w sprawie taksy za czynności komorników (Dz.U. Nr 62, poz. 264 ze zm.). Przepisy rozporządzenia oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji w wersji obowiązującej do dnia 1 stycznia 2002 r. nie regulowały w sposób odrębny kwestii ustalania i pokrywania kosztów wykonania zabezpieczenia. Sąd Okręgowy przytoczył stanowisko doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w powyższym zakresie należy stosować przepisy ogólne ustawy, a wnioski o wykonanie zabezpieczenia traktować pod względem kosztów (opłat i wydatków) jako wnioski o wszczęcie egzekucji. Uwzględniając ten pogląd, Sąd Okręgowy uznał, że w ten sposób należy również traktować pod względem kosztów (opłat, ryczałtu

kancelaryjnego, należności na pokrycie wydatków) wnioski o wykonanie zabezpieczenia. W ocenie Sądu kierującego pytanie o zastosowaniu odpowiednich przepisów decydować powinien w tej sprawie moment wszczęcia postępowania. Przepisy powołanego rozporządzenia zobowiązywały stronę występującą z wnioskiem egzekucyjnym do wpłacenia na rzecz komornika zaliczki na pokrycie kosztów egzekucji, tj. opłaty, ryczałtu kancelaryjnego i wydatków. Zgodnie jednak z § 3 ust. 1 rozporządzenia strona zwolniona od kosztów sądowych przez sąd lub z mocy ustawy zwolniona była także od obowiązku uiszczenia ich. Przepis ten realizował zasadę przewidzianą w art. 771 k.p.c.

Sąd Okręgowy zauważył, że kwestie czy i kto ma uiścić ww. należności częściowo rozstrzygał § 28 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r. w sprawie czynności komorników (Dz.U. Nr 10, poz. 52 ze zm.), wskazując, iż o wyasygnowanie sumy potrzebnej na tymczasowe pokrycie wydatków gotówkowych związanych z postępowaniem egzekucyjnym lub zabezpieczającym w sprawie wierzyciela, którego zwolniono lub który korzysta z ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych, komornik zwraca się do prezesa sądu, przy którym działa, natomiast § 34 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1991 r. do wydatków gotówkowych zaliczał: opłaty pocztowe, opłaty za doręczenia dokonywane przez organy sądowe i inne, należności biegłych, koszty ogłoszeń w pismach, koszty przeniesienia, przechowywania i ubezpieczenia ruchomości, należności osób przywołanych do dokonania czynności. Było to wyliczenie wyczerpujące, a komornikowi należał się zwrot tych wydatków w wysokości rzeczywiście poniesionej. Zdaniem Sądu Okręgowego, § 28 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r. wyraźnie odróżniał kwestię wydatków od opłat i ryczałtu kancelaryjnego, nie stanowił on jednak wystarczającej podstawy prawnej do zwrotu komornikowi przez skarb Państwa opłat i ryczałtu kancelaryjnego.

Sąd Okręgowy powołał się na § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1991 r., zgodnie z którym opłaty, ryczałt kancelaryjny oraz należności na pokrycie wydatków nieuiszczone przez wierzyciela, na którego rzecz prowadzona jest egzekucja, komornik pobiera od dłużnika, a opłaty, ryczałt kancelaryjny oraz należności na pokrycie wydatków, niepobrane od dłużnika, komornik wyegzekwuje od wierzyciela, chyba że był on zwolniony od obowiązku ich uiszczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, § 4 i § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1991 r. nie stanowiły podstawy do zwrotu komornikowi przez Skarb Państwa opłat i ryczałtu kancelaryjnego, natomiast kwestię kosztów wykonania postanowienia o zabezpieczeniu regulował § 31 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r., zgodnie z którym jeśli po wykonaniu zarządzenia tymczasowego wierzyciel zwolniony z ustawy lub przez sąd od kosztów sądowych nie wniósł zaliczki na koszty egzekucyjne, to komornik przesyła sądowi zestawienie kosztów wykonania tymczasowego zarządzenia. O kosztach postępowania zabezpieczającego rozstrzyga bowiem sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 745 § 1 k.p.c.). Zdaniem Sądu Okręgowego, również art. 770 k.p.c. nie przewidywał uprawnienia do obciążania Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatą i ryczałtem kancelaryjnym, w sytuacji gdy wierzyciel był od ich uiszczenia zwolniony, a nie zostały one wyegzekwowane od dłużnika. Przepis ten dotyczy kosztów egzekucji należnych wierzycielowi od dłużnika i nie może być podstawą do wydania przez komornika postanowienia obciążającego tymi kosztami Skarb Państwa. Podobnie art. 112 § 1 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 marca 2006 r.) w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. nie stanowi takiej podstawy.

E.S.S.

*

III CZP 45/06

„1. Czy przewidziane w art. 109⁷ § 2 k.c. wygaśnięcie prokury wskutek ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy dotyczy tylko ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego, czy również upadłości z możliwością zawarcia układu;

2. Czy jest dopuszczalne ustanowienie prokury przez upadłego, co do którego ogłoszono upadłość z możliwością zawarcia układu pozostawiając mu zarząd własny mieniem wchodzącym do masy upadłości?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 4 kwietnia 2006 r., X Gz 92/06, L. Zieliński, I. Wańczura, J. Drzażdżewska)

Sąd Okręgowy powołał się na art. 109⁷ § 2 k.c., zgodnie z którym ogłoszenie upadłości przedsiębiorcy powoduje wygaśnięcie prokury. Wykładnia językowa tego przepisu prowadzi do wniosku, że obejmuje on swym zakresem każdy rodzaj upadłości. Pojęcie „ogłoszenie upadłości” ma charakter ogólny i odnosi się zarówno do ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego, jak i ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu.

Sąd Okręgowy przedstawił stanowisko Sądu Rejonowego, że art. 543 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. z 2003 r. Nr 60, poz. 535) nie uzasadnia zawężenia podstaw wygaśnięcia prokury jedynie do upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego. Taka interpretacja wynika z wykładni literalnej tego przepisu, posługuje się on bowiem pojęciem „postępowanie upadłościowe”, które nie jest tożsame z zawartym w art. 109⁷ § 2 k.c. zwrotem „ogłoszenie upadłości”. Prawo upadłościowe i naprawcze nie przewiduje możliwości otwarcia postępowania układowego bez ogłoszenia upadłości, zasadna jest zatem teza, że art. 109⁷ § 2 k.c. znajduje zastosowanie zarówno w przypadku upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego, jak i upadłości z możliwością zawarcia układu.

Sąd Okręgowy przedstawił również odmienny pogląd, dominujący w literaturze i orzecznictwie sądów, zgodnie z którym zakres zastosowania art. 109⁷ § 2 k.c. ogranicza się wyłącznie do ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację upadłego. Za taką interpretacją przemawia wykładnia funkcjonalna.

Sąd przedstawiający pytanie zwrócił uwagę, że w przypadku ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu zarządca sprawuje zarząd mieniem wchodzącym do masy upadłości, jednak sąd może ustanowić tzw. zarząd własny, jeśli upadły spełnia przesłanki przewidziane w art. 76 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego. Upadły sprawuje wtedy zarząd własny pod nadzorem nadzorcy sądowego. W przypadku ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego, upadły traci prawo zarządu oraz możliwość korzystania i rozporządzania mieniem wchodzącym do masy upadłości (art. 75 ust. 1 ustawy). Zarząd majątkiem obejmuje wtedy syndyk. W takiej sytuacji następuje wygaśnięcie prokury. Przy ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu dłużnik może, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, dokonywać skutecznie czynności mieszczących się w ramach zwykłego zarządu bez potrzeby uzyskiwania na nie zgody nadzorcy sądowego. Celem

postępowania nie jest wtedy likwidacja majątku dłużnika, który w dalszym ciągu prowadzi działalność gospodarczą.

Sąd Okręgowy zauważył, że ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu jest podobne w swych skutkach do postępowania układowego (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. - Prawo o postępowaniu układowym, Dz.U. Nr 93, poz. 836 ze zm.). Podobieństwo to wyraża się m.in. w art. 544 Prawa upadłościowego i naprawczego, zgodnie natomiast z art. 64 k.h., otwarcie postępowania układowego nie powodowało wygaśnięcia prokury. Spółka handlowa, w stosunku do której zostało otwarte postępowanie układowe, mogła udzielić – za zgodą nadzorca sądowego – prokury, była to bowiem czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu. Ustanowienie prokury uznawano zatem za zasadne, bo celem postępowania układowego nie była likwidacja przedsiębiorstwa spółki.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczyły również kwestii dopuszczalności ustanowienia prokury po ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu przy pozostawieniu upadłemu zarządu własnego. Sąd Okręgowy przytoczył poglądy, wyrażone w piśmiennictwie, które przemawiają za dopuszczalnością ustanowienia takiej prokury. Wskazał jednak także na możliwość przyjęcia innego stanowiska, zgodnie z którym w przypadku przyjęcia, że art. 109⁷ § 2 k.c. obejmuje swym zakresem ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu, należy rozważyć, czy nie pociąga to za sobą zakazu ustanawiania prokury również w takim przypadku. Za taką interpretacją przemawia fakt, że pozostawiony upadłemu zarząd własny nie jest w pełni swobodny. Dopiero po zakończeniu postępowania upadły uzyskuje prawo do władania i zarządzania swoim majątkiem w zakresie jaki wynika z treści układu (art. 293 ust. 2 ustawy).

W konkluzji Sąd Okręgowy opowiedział się za wykładnią art. 109⁷ k.c., która przyjmuje, że wygaśnięcie prokury następuje wyłącznie w przypadku ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika.

E.S.S.

III CZP 46/06

„Czy rozpoznanie przez sąd rejonowy skargi o wznowienie postępowania opartej na podstawie wymienionej w art. 403 k.p.c., w sytuacji gdy w sprawie, której wznowienie dotyczy Sąd Okręgowy oddalił apelację, tj. z naruszeniem art. 405 k.p.c., stanowi przesłankę nieważności postępowania?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 8 lutego 2006 r., III Cz 881/05, J. Szoski, U. Kapustka, A. Skrzekut)

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą wykładni art. 379 pkt 6 k.p.c., a w szczególności zagadnienia, czy naruszenie art. 405 k.p.c. polegające na orzekaniu w sprawie o wznowienie postępowania przez sąd niewłaściwy rzeczowo stanowi przesłankę nieważności postępowania określoną w tym przepisie. Zagadnienie to sprowadza się do kwestii, czy art. 379 pkt 6 k.p.c. odnosi się do orzeczenia przez sąd rejonowy w sprawie, w której właściwy jest sąd okręgowy bez względu na wartość przedmiotu sporu, czy też przepis ten odnosi się do nieważności zachodzącej w sytuacji, gdy sprawę rozpoznaje sąd rejonowy z naruszeniem właściwości wyłącznej sądu okręgowego jako sądu pierwszej instancji (art. 17 pkt 1, 2, 3, k.p.c. oraz w art. 477⁸ § 1, art. 479²⁸, 479³⁶, 479⁴⁶, 479⁵⁷, 479⁶⁸, 544, art. 567¹, 691¹ k.p.c., czy również o właściwość określoną w art. 405 k.p.c.).

Sąd Okręgowy zauważył, że za przyjęciem pierwszego stanowiska przemawia okoliczność, iż w sprawach o wznowienie postępowania może mieć miejsce podobna sytuacja, jednak do naruszenia art. 405 k.p.c. doszłoby, gdyby sprawę rozpoznał sąd apelacyjny, a nie sąd okręgowy. Wtedy nie następuje naruszenie art. 379 pkt 6 k.p.c., gdyż z brzmienia tego przepisu jednoznacznie wynika, że dotyczy on wyłącznie orzekania przez sąd rejonowy.

Podobne wątpliwości budzi art. 367 § 2 k.p.c., zgodnie z którym apelację od wyroku sądu rejonowego rozpoznaje sąd okręgowy, a od wyroku sądu okręgowego, jako sądu pierwszej instancji, sąd apelacyjny. Przepisy nie wskazują skutków naruszenia tego przepisu. W ocenie Sądu Okręgowego, zachodziłaby wtedy nieważność postępowania, określona w art. 379 pkt 6 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą również dalszego zagadnienia, tj. czy w sytuacji, gdy art. 405 k.p.c. nie wyczerpuje przesłanki nieważności postępowania

określonej w art. 379 pkt 6 k.p.c. zachodzi nieważność postępowania przewidziana w art. 379 pkt 4 k.p.c., którą sąd okręgowy powinien wziąć pod uwagę z urzędu.

E.S.S.

*

III CZP 47/06

„Czy w świetle ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843) dopuszczalne jest uwzględnienie wniosku o zasądzenie kosztów adwokackich, a jeśli tak to w jakiej wysokości i kogo obowiązek poniesienia tych kosztów obciąża?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 8 maja 2006 r., II S 39/06, P. Górecki, M. Wysocki, R. Marchwicki)

We wstępie uzasadnienia Sąd Okręgowy przedstawił rozbieżność występującą w judykaturze sądów powszechnych w zakresie zagadnienia dopuszczalności zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w sprawie ze skargi na przewlekłość postępowania. Zauważył, że ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. Nr 179, poz. 1843) nie reguluje kwestii kosztów zastępstwa procesowego związanych z tym postępowaniem. W ocenie Sądu Okręgowego, art. 8 ust. 2 ww. ustawy, na który powołują się sądy powszechne, nie stanowi wystarczającej podstawy prawnej do zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego. Przepis ten przewiduje, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania toczącego się ze skargi sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym, obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nie wskazuje jednak kogo koszty zastępstwa procesowego miałyby obciążać.

Sąd kierujący pytanie przedstawił również stanowisko, że koszty postępowania skargowego są częścią kosztów postępowania sądowego, którego skarga dotyczy, jednak uznał, iż niemożliwe byłoby przyjęcie poglądu, że w przypadku uwzględnienia skargi koszty te obciążały przeciwnika procesowego, nie jest on bowiem stroną

postępowania wywołanego skargą i nie bierze on w nim udziału, nie powinien zatem odpowiadać za wynik postępowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma podstaw prawnych do obciążania ww. kosztami Skarbu Państwa. Wprawdzie zgodnie z art. 12 powołanej ustawy, uwzględniając skargę sąd może, na żądanie skarżącego, przyznać od Skarbu Państwa, a w przypadku skargi na przewlekłość postępowania prowadzonego przez komornika – od komornika, odpowiednią sumę pieniężną w wysokości nieprzekraczającej 10 000 zł, jednak w ocenie Sądu przepis ten powinien być interpretowany ściśle, a jego wykładnia językowa nie daje podstaw do przyznania skarżącemu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Poza tym Skarb Państwa nie zawsze jest stroną postępowania skargowego (art. 10 § 3 ustawy).

Sąd Okręgowy zauważył, że również żaden przepis rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348) nie stanowi podstawy prawnej do przyznania zwrotu kosztów adwokackich w postępowaniu ze skargi na przewlekłość.

W konkluzji Sąd uznał, że stan prawny nie daje podstaw do uwzględnienia wniosku o przyznanie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego od Skarbu Państwa, a tym bardziej od przeciwnika procesowego. Pełnomocnictwo udzielone przez stronę w sprawie głównej upoważnia pełnomocnika do reprezentowania jej również w sprawie ze skargi na przewlekłość postępowania. Prawo pomocy prawnej udzielone przez sąd rozpoznający sprawę główną rozciąga się również na postępowanie wywołane ww. skargą. Można zatem uznać, że ewentualne koszty adwokackie przyznane w sprawie, w której wniesiono skargę na przewlekłość zawierają już w sobie koszty postępowania z tej skargi.

E.S.S.

Notka

Powyższe zagadnienie, zgodnie z podziałem czynności w Sądzie Najwyższym, przekazano do rozstrzygnięcia w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

III CZP 48/06

„Czy koszty poniesione przez wierzyciela w toku postępowania egzekucyjnego zaspokajane są w podziale sumy uzyskanej z egzekucji w kategorii pierwszej, o której mowa w art. 1025 § 1 pkt 1 k.p.c., czy też, stosownie do treści art. 1025 § 3 k.p.c., zaspokajane są w tej kategorii, w której zaspokajana jest należność główna?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 12 kwietnia 2006 r., VI Cz 288/06, B. Żukowski, A. Ciążyński, W. Młodzianowski)

Sąd Okręgowy przedstawił ogólne uwagi dotyczące hierarchizacji zaspokajania wierzycieli oraz podał definicje pojęć: koszty egzekucyjne i koszty postępowania. Sąd ten podkreślił, że dotychczas Sąd Najwyższy nie wypowiedział się w zakresie zagadnienia kolejności zaspokajania kosztów poniesionych przez wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym, przedstawił natomiast dominujące poglądy doktryny w tym zakresie. Zgodnie z jednym z nich, koszty poniesione przez wierzyciela w toku postępowania egzekucyjnego zaspokajane są w kategorii pierwszej określonej w art. 1025 k.p.c., niezależnie od tego w jakiej kategorii zaspokajana jest należność główna. Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą jednak kwestii, czy wszelkie koszty poniesione przez wierzyciela w toku postępowania egzekucyjnego można zaliczyć do „kosztów egzekucyjnych” i czy są zaspokajane w kategorii pierwszej, niezależnie od tego, w której kategorii zaspokajana jest należność główna. Przyjęcie takiej wykładni art. 1025 k.p.c. prowadzi do utraty sensu hierarchizacji należności, bo koszty powstałe w postępowaniu egzekucyjnym na skutek dochodzenia należności z niższych kategorii, które nie zostały zaspokojone, byłyby zaspokajane przed należnościami z wyższych kategorii. Wystąpiłaby wtedy sytuacja, w której im więcej jest wierzycieli nieuprzywilejowanych i im wyższe są poniesione przez nich koszty, tym mniejsza jest suma wydzielana na zaspokojenie wierzyciela uprzywilejowanego.

Sąd Okręgowy przedstawił również inne stanowisko, zgodnie z którym koszty poniesione przez wierzyciela w toku postępowania egzekucyjnego stanowią koszty postępowania zaspokajane w kategorii, w której zaspokajana jest należność główna – zgodnie z art. 1025 § 3 k.p.c. Przyjęcie tej wykładni realizuje cel hierarchizacji należności, tj. liczba wierzycieli egzekwujących z niższych kategorii oraz wysokość

egzekwowanych należności nie ma wpływu na zakres zaspokojenia wierzycieli uprzywilejowanych.

W ocenie Sądu Okręgowego, właściwa jest wykładnia art. 1025 k.p.c., zgodnie z którą wydatki wierzyciela poniesione w postępowaniu egzekucyjnym nie stanowią kosztów egzekucyjnych, ale zaliczane są do kosztów postępowania, kosztami egzekucji są natomiast niezaspokojone należności organu egzekucyjnego. Podobnie, koszty poniesione przez stronę w toku postępowania egzekucyjnego są kosztami postępowania. Wydatki, poniesione przez wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym, są zatem zaspokajane w tej kategorii, w której zaspokajana jest należność główna. Powyższa wykładnia art. 1025 § 3 k.p.c. koresponduje z art. 42 oraz 59 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. z 1997 r. Nr 133, poz. 882), które uprzywilejowują, w sposób wyjątkowy, koszty poniesione przez wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym. W tym przypadku liczba wierzycieli egzekwujących i wysokość egzekwowanych wierzytelności nie wpływa na wysokość zaspokojenia wierzyciela uprzywilejowanego. Koszty poniesione przez wierzycieli egzekwujących (zaliczka na wydatki, zaliczka na opłatę, wynagrodzenie pełnomocnika) nie będą zaspokojone przed innymi uprzywilejowanymi wierzycielami, ale będą zaspokajane w tej kategorii, w której zaspokajana jest należność główna.

E.S.S.

*

III CZP 49/06

„Czy postanowienie zobowiązujące zarządcę do wypłacenia określonej kwoty tytułem części nadwyżki dochodów wydane w trybie art. 613 k.p.c. jest postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy w rozumieniu art. 518 zd. 1 k.p.c., od którego przysługuje apelacja, czy też podlega zaskarżeniu zażaleniem, bądź też jest niezaskarżalne?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2006 r., IV Cz 423/06, K.Głąb, M. K. Zawala, A. Dawid)

Sąd Okręgowy zauważył, że kwestia dopuszczalności zaskarżania orzeczeń wydanych w postępowaniu nieprocesowym oraz formy przysługującego środka

odwoławczego została odrębnie uregulowana w księdze drugiej części pierwszej kodeksu postępowania cywilnego, co w praktyce powoduje wiele wątpliwości. Zgodnie z art. 518 k.p.c., od postanowień sądu pierwszej instancji orzekających co do istoty sprawy przysługuje apelacja, a od innych postanowień, w wypadkach wskazanych w ustawie, zażalenie. Wątpliwości Sądu Okręgowego skupiły się wokół zagadnienia zaskarżalności postanowień wydanych w postępowaniu dotyczącym zarządu związanego ze współwłasnością i użytkowaniem. Wątpliwości te wynikają z art. 615 k.p.c., który odsyła do przepisów o zarządzie w toku egzekucji z nieruchomości przy stosowaniu przepisów w przedmiocie wyznaczenia zarządcy i sprawowania zarządu, o ile ustawa tych kwestii nie reguluje inaczej.

Sąd Okręgowy przedstawił również stanowisko doktryny w zakresie powyższego zagadnienia oraz przedstawił pogląd judykatury wyrażony w uchwale SN z dnia 31 stycznia 2001 r. (III CZP 51/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 81), zgodnie z którym od postanowienia w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdania zarządcy przysługuje apelacja.

W ocenie Sądu Okręgowego, zaskarżone postanowienie zakwalifikować należy jako orzekające co do istoty sprawy w rozumieniu art. 518 zd. 1 k.p.c. Przepis art. 613 k.p.c. nie jest objęty odesłaniem zawartym w art. 615 k.p.c., odnoszącym się do przepisów regulujących sposób sprawowania zarządu w toku egzekucji z nieruchomości. Orzeczenie wydane na podstawie art. 613 § 1 lub 2 k.p.c., podobnie jak orzeczenie w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdania zarządcy, rozstrzyga między współwłaścicielami w sposób merytoryczny kwestię materialnoprawną z zakresu współwłasności rzeczy, co uzasadnia przyjęcie tezy, że właściwym środkiem odwoławczym od postanowienia wydanego w powyższym trybie jest apelacja. Dodatkowym argumentem przemawiającym za przyjęciem tego poglądu jest brak regulacji dopuszczającej zaskarżalność orzeczenia wydanego na podstawie art. 613 k.p.c. zażaleniem.

E.S.S.

III CZP 50/06

„Czy w sprawach z odwołania wniesionego w trybie art. 5 c ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa (Dz.U. z 1996 r. Nr 106, poz. 493 ze zm.) sąd pierwszej instancji do dnia 7 października 2005 r. orzekał w składzie jednego sędziego bez udziału ławników czy w składzie jednego sędziego i dwóch ławników?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2006 r., I ACa 786/05, A. Kozłowska, L. Sularzycka, D. Markiewicz)

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 5c ust. 6 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa (Dz.U. z 1996 r. Nr 106, poz. 493 ze zm.), zwanej dalej ustawą, do rozpoznawania spraw z ust. 5 ustawy stosuje się odpowiednio przepisy części pierwszej, księgi drugiej, tytułu II, działu IVa k.p.c., a więc art. 691¹ – 691⁹ k.p.c. obejmujące sprawy z zakresu przepisów o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Przepisy te nie regulują jednak składu sądu, w tym zakresie należy zatem zastosować ogólne przepisy o składzie sądu w postępowaniu nieprocesowym.

Sąd kierujący pytanie przytoczył art. 509 pkt 4 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 października 2005 r., zgodnie z którym w sprawach podlegających rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu nieprocesowym orzekał jeden sędzia bez udziału ławników, z wyjątkiem m.in. spraw o rozstrzygnięcie sporu między radą pracowniczą przedsiębiorstwa a dyrektorem przedsiębiorstwa albo między tymi organami a organem założycielskim lub sprawującym nadzór nad przedsiębiorstwem, tj. w sprawach wymienionych w art. 691¹ § 1 k.p.c. W tych sprawach skład sądu wynikał bowiem z art. 47 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i składał się z jednego sędziego i dwóch ławników. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego dotyczą zagadnienia, czy odesłanie zawarte w art. 5c ust. 6 ustawy ogranicza się do przepisów art. 691¹ – 691⁹ k.p.c., dotyczących właściwości sądu, zdolności sądowej, reprezentacji i pełnomocnictwa oraz obowiązku rozpoznania sprawy na rozprawie, czy też odesłanie to łączy się ze stosowaniem przepisów o składzie sądu, właściwym dla spraw wymienionych w tym dziale.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, odesłanie, zawarte w art. 5 c ust. 6 ustawy ogranicza się wyłącznie do art. 691¹-691⁹ k.p.c. i nie obejmuje swym zakresem odesłania do przepisów dotyczących składu sądu, odesłanie to musi być interpretowane w sposób wąski. Teza ta wynika z wykładni literalnej tego przepisu, a wyjątki, o których mowa w przytoczonym art. 509 k.p.c. nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Sąd dodał, że udział ławników w sprawach z art. 691¹ § 1 k.p.c. uzasadniony był względami celowościowymi oraz potrzebą udziału czynnika społecznego w sprawach, w których sędziemu zawodowemu potrzebna była wiedza praktyczna o funkcjonowaniu przedsiębiorstwa. Sąd, rozstrzygający odwołanie z art. 5c ust. 5 ww. ustawy, rozstrzyga zagadnienia jurydyczne, wsparcie ławników jest zatem zbędne.

E.S.S.

*

III CZP 51/06

„Czy w świetle art. 399 § 2 kodeksu postępowania cywilnego dopuszczalne jest złożenie skargi o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej postanowieniem nie rozstrzygającym co do istoty sprawy, a w szczególności postanowieniem wydanym w następstwie rozpoznania skargi na czynności komornika?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 9 marca 2006 r., III Cz 241/06, M. Rybicka, Ł. Małecka, B. Król)

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w związku z obecnym brzmieniem art. 399 § 2 k.p.c. pojawia się pytanie, czy przewidziana w nim możliwość wznowienia postępowania dotyczy tylko postępowań zakończonych postanowieniem rozstrzygającym co do meritum sprawy, czy też droga do wznowienia z przyczyn określonych w art. 401¹ k.p.c. otwarta jest też dla postępowań zakończonych postanowieniem o charakterze formalnym.

Sąd przedstawiający pytanie prawne podkreślił, że wobec treści art. 399 k.p.c. sprzed nowelizacji wprowadzonej ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy -

Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005r. Nr 13, poz. 98) zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie nie budziło wątpliwości, że gdy postępowanie jest zakończone orzeczeniem niemerytorycznym - postanowieniem w procesie i postanowieniem dotyczącym kwestii formalnych w postępowaniu nieprocesowym, skarga o wznowienie postępowania nie przysługiwała.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dla udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne niezbędne jest wzięcie pod uwagę przyczyn, które legły u podstaw wspomnianej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, a zwłaszcza konieczność uwzględnienia stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, który wyrokiem z dnia 27 października 2004 r., SK 1/04 (Dz. U. Nr 237, poz. 2384) orzekł o niezgodności art. 401¹ k.p.c. w ówczesnym brzmieniu z art. 190 ust. 4 w zw. z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że Trybunał Konstytucyjny, uznając, iż art. 401¹ k.p.c. w brzmieniu sprzed ww. nowelizacji narusza przepisy Konstytucji, nie wypowiedział się co do charakteru postanowienia, które zostało wydane w oparciu o niekonstytucyjny przepis.

Ponadto, jak wskazał Sąd Okręgowy, wątpliwości co do aktualnego rozumienia przesłanek dopuszczalności skargi o wznowienie postępowania nie rozwiązuje także lektura uzasadnienia projektu ustawy wprowadzającej zmiany do kodeksu postępowania cywilnego.

A.Z.

*

III CZP 52/06

„Czy postanowienie w przedmiocie sporządzenia spisu inwentarza wydane w trybie art. 644 k.p.c. w związku z art. 637 § 2 k.p.c. jest postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy w rozumieniu art. 518 zd. 1 k.p.c., od którego przysługuje apelacja, czy też podlega zaskarżeniu zażaleniem?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 11 kwietnia 2006 r., IV Cz 426/06, K. Głab, J. Borgulat, B. Bijak-Filipiak)

Sąd Okręgowy powołał się na art. 518 k.p.c., zgodnie z którym od postanowień sądu pierwszej instancji orzekających co do istoty sprawy przysługuje apelacja, a na inne postanowienia tego sądu w wypadkach wskazanych w ustawie przysługuje zażalenie. Problematyka sporządzania spisu inwentarza uregulowana jest w kodeksie postępowania cywilnego wspólnie z zabezpieczeniem spadku, przy czym spis inwentarza regulują przepisy art. 637 i 638 k.p.c. Powyższe zagadnienie regulowane jest również przez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 października 1991 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy zabezpieczeniu spadku i sporządzaniu spisu inwentarza (Dz.U. z 1991 r. Nr 92, poz. 411). W rozdziale kodeksu postępowania cywilnego, w którym zostało uregulowane to zagadnienie, tylko art. 635 § 6 odnosi się do środków odwoławczych, ale jedynie w kwestii zabezpieczenia spadku. Regulacja ta budziła wiele wątpliwości, szczególnie w zakresie, czy zażalenie jest właściwym środkiem odwoławczym od wszystkich postanowień wydanych w tym przedmiocie. Wątpliwości te zostały jednak wyjaśnione przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 czerwca 1998 r., III CZP 19/98 (OSNC 1999, nr 1, poz. 1), w której sąd ten uznał, że na postanowienie w sprawie zabezpieczenia spadku określające środek zabezpieczenia przysługuje zażalenie, natomiast postanowienie w tym przedmiocie jest orzeczeniem co do istoty sprawy, na które o ile skarżący nie kwestionuje jedynie zastosowanego środka zabezpieczenia przysługuje apelacja. Wątpliwości dotyczące formy środka odwoławczego od postanowienia w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdania zarządcy wydanego na podstawie art. 937 § 2 k.p.c. w zw. z art. 615 k.p.c., zostały natomiast wyjaśnione w uchwale z dnia 31 stycznia 2001 r., III CZP 51/00 (OSNC 2001 r., nr 6, poz. 81), w której Sąd Najwyższy uznał, że środkiem tym powinna być apelacja.

W ocenie Sądu Okręgowego, postanowienie nakazujące sporządzenie spisu inwentarza jest orzeczeniem co do istoty sprawy w rozumieniu art. 518 zd. 1 k.p.c. bez względu na to, czy zostało wydane na wniosek na podstawie art. 637 § 1 k.p.c., czy też z urzędu na podstawie art. 644 w zw. z art. 637 § 2 k.p.c. Postanowienie to rozstrzyga bowiem samodzielną kwestię z zakresu prawa spadkowego i jako orzeczenie merytoryczne co do istoty sprawy reguluje kwestię zasadności (art. 637 § 2 k.p.c.). Orzeczenie to ma istotny wpływ na regulację spraw spadkowych wynikających z kodeksu cywilnego, co w szczególności dotyczy problematyki odpowiedzialności za długi spadkowe. Za tym stanowiskiem przemawia również art.

519¹ § 4, pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym skarga kasacyjna nie przysługuje w sprawach dotyczących spisu inwentarza, co z uwagi na treść art. 519¹ § 1 k.p.c. pozwala przyjąć, że postanowienie nakazujące sporządzenie inwentarza stanowi orzeczenie co do istoty sprawy, od którego przysługuje apelacja, a nie zażalenie.

E.S.S.

*

III CZP 53/06

„Czy w świetle art. 3 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jednolity: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze z.) w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości zabudowanej budynkiem, w którym ustanowiono odrębną własność lokali, co do którego istnieje możliwość fizycznego podziału, dopuszczalne jest zniesienie przez sąd praw odrębnej własności lokali, czy też w takiej sytuacji wnioski o zniesienie współwłasności jest niedopuszczalny?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 10 marca 2006 r., I Ca 395/05, K. Nowaczyński, D. Zientara, A. Kuta)

Sąd Okręgowy zauważył, że art. 5 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903) dopuszcza możliwość podziału nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem, w którym wyodrębniona została własność lokalu, ale tylko w takim zakresie, w jakim powierzchnia tej nieruchomości jest większa od powierzchni działki budowlanej – zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603). Ustawa o własności lokali nie przewiduje jednak możliwości całkowitego zniesienia współwłasności nieruchomości, w której ustanowiono odrębną własność lokali, zgodnie bowiem z art. 3 ust. 1 ustawy, nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej dopóki trwa odrębna własność lokali. Sąd Okręgowy uznał jednak, że poza wyjątkiem przewidzianym w art. 5 ustawy, normy tej nie należy traktować jako absolutnego zakazu zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej w sytuacji, gdy wcześniej doszło do wyodrębnienia własności lokali

w nieruchomości mimo, że istniała możliwość dokonania całkowitego fizycznego podziału tej nieruchomości.

Sąd przedstawiający pytanie powziął wątpliwość w zakresie zagadnienia, czy i w jaki sposób możliwe byłoby zniesienie odrębnej własności lokali. Przedstawił pogląd doktryny, zgodnie z którym ustanie odrębnej własności lokali może być konsekwencją zarówno wygaśnięcia tego prawa (zniszczenie budynku, utrata przez niego charakteru odrębnego od gruntu przedmiotu własności), jaki i jego zniesienia (zniesienie w drodze oświadczenia złożonego w formie aktu notarialnego przez jednego właściciela wszystkich lokali, zniesienie na skutek połączenia lokali). W literaturze został również wyrażony pogląd, że dopuszczalne jest zniesienie odrębnej własności wszystkich lokali, stanowiących własność różnych osób, w drodze zawarcia przez właścicieli tych lokali umowy w formie aktu notarialnego, na podstawie której zostanie zniesiona odrębna własność wszystkich lokali. Pogląd ten zakłada jednak istnienie zgodnej woli wszystkich właścicieli lokali.

Sąd Okręgowy rozważył również możliwość zniesienia odrębnej własności lokali w drodze orzeczenia sądowego w sytuacji, w której nie ma zgody wszystkich właścicieli lokali i uznał, że ustawa o własności lokali nie daje podstaw prawnych do takiego rozstrzygnięcia.

E.S.S.

*

III CZP 54/06

„Czy dokonane z dniem 1 maja 2004 r. podwyższenie stawek podatków od towarów i usług za roboty budowlane pociąga za sobą obowiązek zamawiającego zapłaty ceny netto wskazanej w umowie zawartej przed 1 maja 2004 r. na podstawie ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 664), powiększonej o stawkę obowiązującego w chwili wystawienia faktury wyższego podatku od towarów i usług, bez potrzeby zmiany umowy?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 kwietnia 2006 r., I ACa 149/06, M. Pankowiec, J. Chojnowska, E. Bieńkowska)

Sąd Apelacyjny przedstawił stanowisko Sądu Okręgowego, który odnosząc się do skutków dokonanej z dniem 1 maja 2004 r. zmiany stawek podatku od towarów i usług, powołując się na interpretację Urzędu Zamówień Publicznych, nawiązującą do opinii Ministerstwa Finansów wyraził pogląd, że jakkolwiek strony nie mogą umownie ustalić stawki VAT innej niż obowiązująca, sama zmiana stawek podatku VAT nie skutkuje koniecznością zapłaty ceny wyższej, jeżeli umowa nie zawierała klauzuli rodzącej takie zobowiązanie.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł argumentów, które przemawiałyby za podzieleniem tego stanowiska. Jakkolwiek przyjmuje się, że zmiana stanu prawnego może stanowić nadzwyczajną zmianę stosunków w rozumieniu art. 357¹ k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1994 r., III CZP 79/94, OSNCP 1994, nr 12, poz. 240), jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego nie oznacza to, że wyłączone jest bezpośrednio oddziaływanie zmian rozwiązań zawartych w prawie publicznym na sytuację stron umowy, zwłaszcza na sposób kształtowania ceny, co wiąże się z cenotwórczym charakterem podatku od towarów i usług (art. 3 ust. 1 ustawy o cenach).

Sąd Apelacyjny, wskazując na potrzebę dokonania wykładni art. 3 ust. 1 ustawy o cenach, uznał, że podatek od towarów i usług, o którym mowa w tym przepisie, jako element zewnętrzny w stosunku do umowy, którego wielkość nie podlega dyspozycji stron, powinien niezależnie od zapisów zawartych w umowie w czasie obowiązywania niższej stawki podatku i uwzględniającej tę stawkę, zawierać się w cenie w takiej wysokości, jaka obowiązuje w chwili powstania obowiązku jej zapłaty. Chociaż zaproponowane rozwiązanie zmienia na niekorzyść zamawiającego rozmiar świadczenia, które powinien spełnić na rzecz wykonawcy, nie jest to, w ocenie Sądu Apelacyjnego, równoznaczne ze zmianą umowy i nie uzasadnia konieczności przeprowadzenia procedury uregulowanej w art. 76 ust. 1 ustawy o zamówieniach publicznych.

M.S.

III CZP 55/06

„Czy uczestnikowi nieograniczonego przetargu publicznego, zorganizowanego na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. roku o komercjalizacji i prywatyzacji (Dz. U. nr 118, poz. 561 ze zm.), którego oferta została wybrana, przysługuje roszczenie o zobowiązanie organizatora przetargu do zawarcia umowy, które może być realizowane w drodze powództwa zmierzającego do osiągnięcia skutków wynikających z art. 64 k.c. w związku z art. 1047 k.p.c., jeżeli do zawarcia tej umowy wymagane było zachowanie formy szczególnej?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2006 r., I ACa 725/05, B. Świerczakowski, K. Polańska Farion, K. Sobolewska-Filcek)

Przedstawione zagadnienie prawne powstało w związku z przeprowadzeniem przetargu na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 ze zm.) Zgodnie z tą regulacją, akcje należące do Skarbu Państwa zbywane były w drodze przetargu publicznego, przy czym zasada ta była stosowana również do udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Szczegółowy tryb zbywania akcji Skarbu Państwa, zasady finansowania zbycia akcji oraz formy zapłaty za te akcje były uregulowane, zgodnie z art. art. 33 ust. 2 ustawy, rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1997 r. Z powyższych przepisów wynikało, że niektóre warunki przetargu miały charakter minimalny, zaś ich konkretyzacja nastąpić miała w pisemnych ofertach, spośród których wybierana była najkorzystniejsza. Pomiedzy organizatorem przetargu działającym w imieniu Skarbu Państwa a wybranym uczestnikiem przetargu zawierana była umowa dopiero po zakończeniu postępowania, w ustalonym terminie liczonym od zawiadomienia o dokonany wyborze. Ponadto w czasie podejmowania czynności nie obowiązywały art. 70² – 70³ k.c. w brzmieniu nadany ustawą z dnia 14 lutego 2003 o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408). Na tle obowiązujących wówczas przepisów do zawarcia umowy konieczne było zachowanie formy szczególnej.

Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość, czy pomimo braku zachowania formy szczególnej – pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi – wymaganej zgodnie z art. 180 k.s.h. do zbycia udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, oświadczenia stron składane w trakcie przetargu rodzą obowiązek zawarcia umowy. Wątpliwości Sądu skupiły się również wokół zagadnienia, czy korelatem tego obowiązku jest prawo dochodzenia nakazania zawarcia umowy.

Sąd przedstawiający pytanie odwołał się do orzeczeń Sądu Najwyższego związanych z możliwością wytoczenia przez nabywcę powództwa o nakazanie złożenia oznaczonego oświadczenia woli (uchwały z dnia 2 sierpnia 1994 r., III CZP 96/94, OSNC 1995/1/11, z dnia 25 kwietnia 1996 r., III CZP 36/96, OSNC 1996/9/115, oraz z dnia 13 lutego 2003 r., III CZP 95/02, OSNC 2003/11/146) i wskazał na odrębności regulacji, na podstawie których orzeczenia te zostały wydane.

Zwrócił uwagę, że ustawa o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, w przeciwieństwie do ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz. 741 ze zm.) nie przewiduje imperatywnego określenia skutków przetargu, a w rozporządzeniu wykonawczym jest mowa tylko o konieczności zamieszczenia w zaproszeniu do przetargu terminu umowy zbycia udziałów. Konfrontacja powyższego ze szczegółowymi uregulowaniami dotyczącymi skutków czynności podejmowanych w ofertowym trybie zbywania udziałów skłoniła Sąd do wyrażenia wątpliwości co do możliwości formułowania obowiązku zawarcia umowy.

W ocenie Sądu rozpoznającego sprawę, niejasny jest również charakter prawny ewentualnej umowy, z której wynikać miałyby wskazany obowiązek. Zwrócił uwagę na występujące rozbieżności w doktrynie, wskazując na pogląd, zgodnie z którym przetarg jest sposobem zawarcia umowy przedwstępnej. Przyjęcie tej koncepcji prowadzi do wniosku, że zawarcie w drodze przetargu umowy w zwykłej formie pisemnej prowadzić może jedynie do wywołania tzw. skutku słabszego, czyli jedynie do możliwości dochodzenia naprawienia szkody. Sąd zwrócił dodatkowo uwagę na argumenty podnoszone za powstaniem skutku silniejszego oraz przytoczył poglądy upatrujące w omawianej formie przetargu instytucji zbliżonej do rokowań.

T.Z.

III CZP 56/06

„Czy wyrażony w art. 386 § 5 k.p.c. wymóg rozpoznania sprawy w innym składzie znajduje zastosowanie w związku z treścią art. 397 § 2 k.p.c. w przypadku uchylenia postanowienia Sądu pierwszej instancji o odrzuceniu pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.)?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 maja 2006 r., I ACa 1984/05, M. Kopeć, D. Dończyk, M. Koba)

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że zgodnie z art. 386 § 5 k.p.c., w przypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd rozpoznaje ją w innym składzie. Konsekwencją tej normy jest zakaz podejmowania przez poprzedni skład sędziowski jakichkolwiek czynności przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Przepis ten ma zapewnić bezstronność oraz gwarantować niezawisłość sędziowską.

Sąd przedstawiający pytanie wskazał, że art. 386 § 5 k.p.c. stosuje się wprost do wyroków, a przez odesłanie zawarte w art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 516 k.p.c. i 518 k.p.c. także do postanowień merytorycznych wydawanych w postępowaniu nieprocesowym. Wątpliwości Sądu dotyczą jednak zagadnienia, czy przepis ten ma zastosowanie, na mocy art. 397 § 2 k.p.c., do uchylenia postanowienia sądu pierwszej instancji o odrzuceniu pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej. Sąd zaznaczył, że art. 397 § 2 wskazuje na odpowiednie stosowanie przepisów o postępowaniu apelacyjnym w postępowaniu zażaleniowym, co oznacza konieczność uwzględnienia specyfiki tego postępowania, jego odrębnego charakteru, funkcji i celu.

Sąd Apelacyjny przedstawił następnie rozbieżności występujące w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w literaturze w zakresie przedstawionego zagadnienia prawnego i dodał, że rozstrzygnięcie go ma istotne znaczenie dla praktyki sądów. Wskazał, że postanowienie o częściowym uchyleniu postanowienia o odrzuceniu pozwu wydane na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. nie ma charakteru kasatoryjnego, ale reformatoryjny. Przepis 386 § 5 k.p.c. dotyczy natomiast tylko orzeczeń kasatoryjnych, w których dochodzi do uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Skoro kwestia dopuszczalności drogi sądowej została merytorycznie przesądzona przez sąd odwoławczy, to nie ma potrzeby wydawania nowego postanowienia zamiast

uchylonego. Nie ma zatem podstaw do zmiany składu sądu orzekającego w sprawie. W takiej sytuacji nie będzie rozpoznawana kwestia dopuszczalności drogi sądowej, bo została ona już przesądzona. Istotą tego postępowania będzie natomiast merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniu strony, które na skutek orzeczenia sądu odwoławczego zostało zmienione. Poza tym, wydając postanowienie o odrzuceniu pozwu, sąd nie wyraża swego poglądu co do meritum sprawy. Z powyższych względów wątpliwe wydaje się zastosowanie art. 386 § 5 k.p.c. do kwestii uchylenia postanowienia sądu pierwszej instancji o odrzuceniu pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej.

Sąd Apelacyjny zauważył możliwość zajęcia innego stanowiska, zgodnie z którym postanowienie o odrzuceniu pozwu jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, co zbliża go do wyroków; sąd pierwszej instancji może je wzruszyć jedynie w postępowaniu odwoławczym. Rozstrzygnięcie sądu odnosi się wtedy do całego żądania. Poza tym wzgląd na ochronę niezawisłości sędziowskiej może uzasadniać potrzebę wyłączenia sędziego w sprawie, w której uznał uprzednio, że droga sądowa jest niedopuszczalna.

E.S.S.

*

III CZP 57/06

„Czy wniosek o przyznania kompensaty w oparciu o przepisy ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1415) podlega opłacie – a w przypadku odpowiedzi pozytywnej, czy opłatą tą jest opłata stała (art. 23 pkt 1) czy opłata podstawowa (art. 14 ust. 1) ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1159)?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 8 maja 2006 r., I Cz 303/06, A. Simoni, B. Chłędowska, J. Kawalek)

W ocenie Sądu Okręgowego, sprawa o przyznanie kompensaty jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. Zgodnie bowiem z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw

umyślnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1415), Sąd Rejonowy jest organem właściwym w sprawach o przyznanie kompensaty, a rozpoznając taki wniosek należy odpowiednio stosować przepisy o postępowaniu nieprocesowym.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą jednak odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu nieprocesowym. Sąd ten zauważył, że ani ustawa o państwowej kompensacie, ani ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (art. 94 i 95) nie przewidują zwolnienia wniosku o przyznanie kompensaty od obowiązku uiszczenia opłat sądowych. Zasadna jest zatem teza, że wniosek w postępowaniu nieprocesowym, który nie podlega zwolnieniu od opłat i dla którego nie przewidziano w przepisie szczególnym opłaty w innej wysokości, podlega opłacie stałej w wysokości 40 zł., a jeśli został wniesiony przez profesjonalnego pełnomocnika bez uiszczenia tej opłaty, to podlega zwrotowi.

Sąd Okręgowy zauważył jednak, że celem ustawy o kompensacie jest zapewnienie ofiarom przestępstw pomocy materialnej, z czym nie koresponduje obowiązek ponoszenia przez osoby uprawnione do kompensaty opłat sądowych. Zgodnie z art. 3 ww. ustawy, kompensata może być przyznana w kwocie pokrywającej m. in. inne środki utrzymania, natomiast środki utrzymania wchodzą w zakres obowiązku alimentacyjnego z art. 128 k.r.o., a ta kategoria roszczeń korzysta z ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych. Powyższa kategoria nie obejmuje jednak dalszych roszczeń, tj. kosztów leczenia, pogrzebu (art. 3 pkt 2 i 3 ustawy).

Sąd Okręgowy wyróżnił także pogląd odmienny, zgodnie z którym art. 17 ustawy, który obciąża niektórymi wydatkami Skarb Państwa, przemawia za uznaniem, że wniosek o kompensatę korzysta ze zwolnienia od opłat. Przy przyjęciu takiego stanowiska, w ocenie Sądu przedstawiające pytanie, pojawiają się dodatkowe wątpliwości, tj. czy wniosek o przyznanie kompensaty podlegałby opłacie stałej w wysokości 40 zł., co mogłoby nastąpić przez odpowiednie zastosowanie przepisów k.p.c. o postępowaniu nieprocesowym, czy opłacie podstawowej w wysokości 30 zł., co mogłoby mieć miejsce przy założeniu, że obowiązek odpowiedniego stosowania k.p.c. dotyczy wyłącznie postępowania, a nie dotyczy kwestii kosztów sądowych, w tym opłat.

E.S.S.

GLOSY

prawo cywilne materialne

teza oficjalna

1. Wpis prokury do rejestru sądowego ma charakter deklaratoryjny.

2. Prokurent powinien przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy odpis lub wyciąg z rejestru sądowego, który zastępuje wymagane od pełnomocnika – zgodnie z art. 89 § 1 k.p.c. – pełnomocnictwo procesowe.

(wyrok z dnia 20 października 2005 r., II CK 120/05, I. Koper, B. Myszka, M. Sychowicz, MoP 2005, nr 22, s. 1095)

teza Prawa Spółek

Prokura jest ważna, mimo że nie została wpisana do rejestru sądowego. Wpis do rejestru ma jednak istotne znaczenie z punktu widzenia pewności i bezpieczeństwa obrotu prawnego i to z dwóch powodów. Po pierwsze, łączy się z nim domniemanie ważności udzielenia prokury, wynikające z art. 17 ust. 1 u.K.R.S. Po drugie, prokurent uzyskuje możliwość skutecznego wylegitymowania się odpisem lub wyciągiem z rejestru sądowego. Dotyczy to zarówno udziału prokurenta w obrocie gospodarczym, jak i w postępowaniu przed sądem, prokurent powinien bowiem przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy odpis lub wyciąg z rejestru sądowego, który zastępuje wymagane od pełnomocnika – zgodnie z art. 89 § 1 k.p.c. – pełnomocnictwo procesowe.

Glosa

Piotra Bielskiego, Prawo Spółek 2006, nr 5, s. 57

Głosowane orzeczenie dotyczy problematyki wykazania w postępowaniu sądowym statusu prokurenta.

Glosator omówił dwa rodzaje wpisów w rejestrze przedsiębiorców (konstytutywny i deklaratoryjny). Stwierdził, że wpis ujawniający prokurę w tym rejestrze ma charakter deklaratoryjny. Omówił także wpływ tego wpisu na sytuację prawną zarówno osób trzecich, jak i samego podmiotu obowiązane do złożenia wniosku o wpis. Stwierdził, że nawet wtedy, gdy wpis do rejestru przedsiębiorców nie został dokonany, zarówno osoby trzecie, jak i podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis mogą powoływać się na skutki prawne, wynikające z zaistnienia wskazanego zdarzenia, przy czym w odniesieniu do podmiotu obowiązane do złożenia wniosku o wpis ustanowiono warunek, by osoby trzecie wiedziały o zaistnieniu omawianego zdarzenia. Prokurent jeszcze przed dokonaniem wpisu do rejestru uprawniony jest do podejmowania wszystkich czynności, objętych zakresem jego umocowania, w stosunku do osób trzecich, które wiedzą o udzieleniu mu prokury.

Charakter prawny wpisu ujawniającego udzielenie prokury do rejestru przedsiębiorców oraz jego wpływ na sytuację prawną zarówno osób trzecich, jak i samego podmiotu obowiązane do złożenia wniosku o wpis, w ocenie autora glosy, nie stanowią podstawy do twierdzenia, że brak wpisu zagraża bezpieczeństwu i pewności obrotu gospodarczego. Na potwierdzenie trafności tego poglądu, komentator wskazał na instytucję prawa handlowego – pełnomocnictwo handlowe (niebędące prokurą), którego ustanowienie w ogóle nie podlega obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców. Zdaniem glosatora, nie istnieje żaden zasługujący na aprobatę powód, który mógłby uzasadniać wyłączenie lub choćby tylko ograniczenie uprawnień prokurenta w postępowaniu przed sądem, jeszcze przed ujawnieniem ustanowienia prokury w rejestrze przedsiębiorców.

W dalszej części glosy, komentator krytycznie odniósł się do argumentów, które w ocenie Sadu Najwyższego miałyby przemawiać za trafnością krytykowanego poglądu, tj. domniemania ważności udzielenia prokury związane z dokonaniem stosownego wpisu do rejestru przedsiębiorców oraz możliwością skutecznego wylegitymowania się przez prokurenta odpisem lub wyciągiem z tego rejestru. Zdaniem autora glosy, ani domniemanie ważności udzielenia prokury związane z ujawnieniem w rejestrze faktu jej udzielenia, ani też możliwość skutecznego

wylegitymowania się przez prokurenta odpisem lub wyciągiem z rejestru przedsiębiorców nie mogą stanowić podstawy do twierdzenia, że brak wpisu zagraża bezpieczeństwu i pewności obrotu gospodarczego, przez co uniemożliwia realizację celów regulacji prawa handlowego.

Konkludując komentator stwierdził, że nie ma podstaw do twierdzenia, iż jedynym dowodem, jakim może posłużyć się prokurent by wykazać swój status w postępowaniu przed sądem, jest odpis lub wyciąg z rejestru przedsiębiorców.

M.K.

*

Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia.

(uchwała z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, K. Zawada, B. Czech, I. Koper; OSNC 2005, nr 4, poz. 58; BSN 2004, nr 1, s. 7; Wok 2004, nr 3, s. 2; Wok 2004, nr 10, s. 1; Pr. Bank. 2004, nr 12, s. 7; MoP 2004, nr 22, s. 1045; NPN 2004, nr 2, s. 71; R.Pr. 2005, nr 3, s. 98)

Glosa

Łukasza Karczyńskiego, Monitor Prawniczy 2006, nr 8, s. 442

Argumentację glosy, która ma charakter krytyczny, autor oparł na wykładni językowej przepisu art. 123 § 2 k.c. Przyjął przy tym, że dla celów kwalifikacji do stosowania zawartej w tym przepisie normy, nie ma podstaw do różnicowania bankowych i niebankowych tytułów egzekucyjnych.

Stwierdził, że nietrafne jest twierdzenie Sądu Najwyższego, jakoby celem wprowadzenia do art. 123 § 2 k.c. wymogu bezpośredniości było ograniczenie kręgu czynności przerywających bieg przedawnienia do takich czynności, których dokonanie jest niezbędne do zaspokojenia roszczenia. Gdyby rzeczywiście taka była wola ustawodawcy, to w tekście ustawy zamiast kwantyfikatora „czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu” należałoby użyć pojęcia „czynności niezbędnej w celu”. Zdaniem glosatora, z reguł ogólnych języka polskiego wynika, że określenie

„bezpośredni” oznacza „bez jakiegokolwiek pośrednictwa”. Gdyby więc przyjęć wykładnię Sądu Najwyższego należałoby użyć pojęcia „niezbędny”.

Złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności jest czynnością bezpośrednio zmierzającą do wszczęcia egzekucji, a nie zaspokojenia roszczenia, czemu służy – przerywając bieg przedawnienia roszczeń – wniosek o wszczęcie egzekucji. Jeśli ustawodawca wprowadziłby do ustawy pojęcie „bezpośrednio”, tak jak wyklada je Sąd Najwyższy, to nie musiałby wymieniać w treści ustawy kolejno dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia i zabezpieczenia roszczeń, czynności te są bowiem, co do zasady, jednocześnie czynnościami niezbędnymi do zaspokojenia roszczenia. Prowadzi to do wniosku o celowości ukształtowania przepisów ustawy i słuszności interpretowania jej przez wykładnię językową .

Autor glosy podkreślił, że tak dokonana wykładnia językowa jest jednoznaczna i jest jedyną możliwością rozszerzenia zakresu stosowania normy art. 123 § 2 k.c. Byłoby to jednak zastosowanie wnioskowania *per analogiam*, które glosator odrzucił jako bezzasadne. Stwierdził, że należy uznać, iż wniosek o nadanie klauzuli wykonalności nie przerywa biegu przedawnienia, ponieważ nie jest czynnością dokonywaną bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia lub zabezpieczenia roszczenia.

W dalszej części rozważań glosator podjął temat ogólnej problematyki przedawnienia roszczeń dochodzonych na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego. Odnosił się do przytaczanego przez Sąd Najwyższy argumentu, że w wypadku przyjęcia stanowiska o nieprzerwaniu biegu przedawnienia przez złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, roszczenia banków mogłyby, wobec przedłużającego się postępowania klauzulowego, ulegać przedawnieniu, co byłoby sprzeczne z celem ustanowienia art. 96-98 Pr. bank. Autor uznał te obawy za niezasadne. Stwierdził, że bank zawsze ma możliwość skorzystania ze zwykłego trybu dochodzenia roszczeń, stoi więc w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do „zwykłych” wierzycieli, a skorzystanie z art. 96-98 jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem banku.

Glosator podzielił natomiast stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie nieobejmowania zakresem przedmiotowym normy art. 123 § 2 k.c. czynności wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. Stwierdził, że za taką interpretacją świadczy wyraźne brzmienie tego przepisu, który stosuje się tylko do czynności podejmowanych przed sądem, innym organem powołanym do egzekwowania

roszczeń danego rodzaju lub przed sądem polubownym. Taką wykładnię uzasadnia także fakt, że poza oświadczeniem o poddaniu się egzekucji przez dłużnika zgodnie z art. 97 Pr. Bank. nie istnieją przeszkody aby bank wystawiał tytuł egzekucyjny dotyczący tego samego roszczenia wielokrotnie. Byłoby to sprzeczne ze społeczną funkcją przedawnienia.

Do komentowanego orzeczenia opublikowano głosę częściowo krytyczną A. Biel (Monitor Prawniczy 2005, nr 16 s. 812) oraz aprobowaną K. Danielczyka (Monitor Prawniczy 2006, nr 7 s. 387). Uchwałę dostrzegł także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Palestra 2004, nr 3-4, s. 243).

R.N.

*

1. Zawarte w art. 422 § 2 kodeksu spółek handlowych wyliczenie osób i organów spółki uprawnionych do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy na podstawie art. 422 § 1 lub na podstawie art. 425 § 1 k.s.h. jest, z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z odrębnych przepisów, wyczerpujące.

2. Wykładnia systemowa i celowościowa art. 422 § 2 pkt 1 (art. 250 pkt 1) k.s.h. przemawia też za uznaniem uprawnienia byłego członka zarządu lub rady nadzorczej do zaskarżenia na podstawie art. 425 (252) k.s.h. uchwały walnego zgromadzenia w przedmiocie udzielenia mu absolutorium.

(wyrok z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 438/02, H. Wrzeszcz, M. Bączyk, K. Zawada, OSP 2006, nr 5, poz. 53; Glosa 2005, nr 2, s. 7; MoP 2004, nr 6, s. 246; Pr.Spółek 2004, nr 9, s. 63)

Glosa

Stanisława Sołtysińskiego, OSP 2006, nr 5, poz. 53

Autor zaaprobował obie tezy wyroku, wykładnię przepisów kodeksu spółek handlowych o zaskarzaniu uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych uznał jednak za zaskakującą. Jako nietrafny ocenił zwłaszcza pogląd, że art. 425 k.s.h. nie ustanawia

sankcji nieważności, lecz inną sankcją, w zasadniczym swym kształcie zbieżną z sankcją przewidzianą w art. 422 § 1 k.s.h.

Powołując się na argumenty historyczne, językowe, funkcjonalne oraz względy bezpieczeństwa obrotu, autor zanegował pogląd, że uchwała zgromadzenia sprzeczna z ustawą obowiązuje do chwili prawomocnego stwierdzenia jej nieważności. Przytoczył następnie stanowisko odmienne wyrażane w judykaturze i piśmiennictwie.

W dalszej części glosy autor postawił tezę, że art. 252 i 425 k.s.h. wprowadzają sankcję nieważności, która nie ma wszystkich cech tradycyjnej definicji bezwzględnej nieważności. Wskazał na swoiste cechy tej nieważności polegające na ograniczeniu kręgu podmiotów, którym służy legitymacja czynna do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały oraz obowiązywaniu terminów zawitych do zaskarżenia czynności prawnej. Przedstawił następnie własną definicję bezwzględnie nieważnej czynności prawnej. Według autora, powinna ona obejmować następujące cechy: (I) skutek nieważności następuje z mocy prawa (II) bez konieczności ziszczenia się dodatkowych zdarzeń prawnych, np. orzeczenia sądu lub uchylenia się od skutku prawnego czynności prawnej; (III) mogą się na nią powołać w drodze zarzutu lub powództwa osoby mające interes w unieważnieniu uchwały, przy czym wykonywanie tego uprawnienia może być ograniczone w czasie przez ustawę; (IV) wyrok stwierdzający (ustalający) nieważność ma charakter deklaratywny. Komentator stwierdził ponadto, że uchwała sprzeczna z ustawą w rozumieniu art. 252 § 1 i 425 § 1 k.s.h. stanowi czynność prawną dotkniętą sankcją nieważności z mocy art. 58 § 1 k.c., przy czym jest to nieważność bezwzględna w znaczeniu nadanym temu pojęciu w zaproponowanej wcześniej przez autora definicji.

Glosator odniósł się również krytycznie do poglądu, że naruszenie dóbr osobistych byłego członka zarządu lub rady nadzorczej przez odmowę udzielenia mu absolutorium daje mu *ex lege* legitymację do zaskarżenia takiej czynności prawnej.

Głosowane orzeczenie zostało omówione przez K. Osajdę w przeglądach orzecznictwa (Glosa 2005, nr 2, s. 7; Glosa 2005, nr 3, s. 25).

M.P.

Art. 180 k.s.h. jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz. U. Nr 149, poz. 703 ze zm.)

(postanowienie z dnia 31 marca 2004 r., III CK 429/02, M. Kocon, T. Domińczyk, I. Koper, OSNC 2005, nr 3, poz. 68; BSN 2004, nr 10, s. 10; NPN 2004, nr 4, s. 75; Pr.Spółek 2005, nr 1, s. 56; MoP 2005, nr 3, s. 157; Rej. 2005, nr 4, s. 167; R.Pr. 2005, nr 3, s. 100)

Glosa

Andrzeja Herbeta, Rejent 2006, nr 4, s. 155

Autor krytycznie ocenił glosowane orzeczenie dotyczące problematyki formy umowy o ustanowienie zastawu rejestrowego na udziale w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, zarówno co do samej tezy, jak również sposobu jej uzasadnienia.

Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że niezbędne jest sporządzenie przedmiotowej umowy w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi. Glosator zaznaczył, że jakkolwiek pogląd Sądu Najwyższego nadaje się do obrony w sferze czysto dogmatycznej, to – jego zdaniem – prowadzi do niespójności systemowej i funkcjonalnej.

Komentator zwrócił uwagę, że problematyka formy ustanowienia zastawu rejestrowego na udziale w spółce z o.o. mieści się zarówno w zakresie normowania art. 3 ust 1 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U. Nr 149, oz. 703 ze zm.), jak również art. 180 k.s.h. Zdaniem autora, zachodzi między nimi niezgodność ze względu na relacje logiczne wykluczające możliwość kumulatywnego bądź alternatywnego stosowania. Celem osiągnięcia stanu niesprzeczności norm odwołał się do reguł kolizyjnych porządku treściowego, porządku czasowego i reguły *lex posterior generalis non derogat legi anterior specialis*.

Glosator doszedł do wniosku, że wyrażony w sentencji pogląd jest nieuzasadniony. Uznał, że zastaw rejestrowy nie poddaje się stratyfikacji przedmiotowej przyjętej w przepisach kodeksu cywilnego. Opowiedział się za poglądem, iż współczesny ustawodawca, w przeciwieństwie do regulacji o zastawie

rejestrwym z lat 20-tych poprzedniego stulecia i obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego dotyczących zastawu zwykłego, uregulował analizowaną postać zabezpieczenia wierzytelności w sposób jednolity, niezależnie od zróżnicowania dóbr majątkowych, które mogą stanowić jego przedmiot. Autor wyraził pogląd, że przepisy ustawy o zastawie rejestrwym i rejestrze zastawów należy uznać za podstawową płaszczyznę oceny trybu i formy ustanowienia zastawu rejestrwego, zaś inne przepisy mogą mieć zastosowanie wyłącznie w sprawach nieuregulowanych.

Następnie komentator skrytykował, lakoniczne jego zdaniem, odwołanie się do woli ustawodawcy. Przytoczył uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00 (OSNC 2001, nr. 4, poz. 53), w której stwierdzono, że sięganie do woli ustawodawcy może ukazać się uzasadnione i pożyteczne tylko w sytuacjach skrajnych, gdy zawiodą inne sposoby wykładni lub doprowadzą do absurdalnych wniosków, ale nawet wówczas wykładnia taka nie może krępować dozwolonej swobody interpretacyjnej sądu.

Autor doszedł do wniosku, że żaden godny ochrony interes osób trzecich nie przemawia za wprowadzeniem dalej idących wymagań formalnych dla umowy o ustanowienie zastawu rejestrwego na udziale w spółce z o.o. Podkreślił, że dopiero z chwilą konstytutywnego wpisu do rejestru zastawów powstaje zastaw rejestrwy, którego skutki prawne działają wyłącznie *ex nunc*.

Podsumowując glosator stwierdził, że forma umowy o ustanowienie zastawu rejestrwego powinna być określana wyłącznie na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy o zastawie rejestrwym i rejestrze zastawów.

Glosy do wyroku opracowali również J. Mojak, J. Widło (Monitor Prawniczy 2005, nr 6, s. 314), M. Michalski (Glosa 2005, nr 2, s. 29) i M. Leśniak (PS 2005, nr 5, s. 169) – krytyczne, oraz W. Łukowski (Prawo Spółek 2006, nr 3, s. 55) – aprobującą. Orzeczenie omówił także K. Osajda w "Przeglądzie orzecznictwa" (Glosa 2005, nr 2, s. 5).

T.Z.

Wnuk spadkodawcy nie jest wyłączony od dziedziczenia gospodarstwa rolnego z tej tylko przyczyny, że jego wstępny, który spadek odrzucił, nie dziedziczyłby gospodarstwa rolnego z powodu braku kwalifikacji rolniczych.

(postanowienie z dnia 4 czerwca 2004 r., III CK 61/03, J. Gudowski, T. Domińczyk, Z. Cendrowski, OSNC 2005, nr 6, poz. 107; BSN 2004, nr 11, s. 11; IC 2005, nr 1, s. 44; MoP 2005, nr 14, s. 710; NPN 2005, nr 1, s. 67 ; R.Pr. 2005, nr 4, s. 124)

Glosa

Michała Niedośpiała, Palestra 2006, nr 3-4, s. 298

Glosa ma charakter krytyczny. Autor ocenił rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego jako trafne, zakwestionował jednak tezę i uzasadnienie.

Komentator nie zgodził się z traktowaniem przez niektórych autorów braku po stronie spadkobiercy szczególnych wymogów dziedziczenia gospodarstwa rolnego tak, jakby spadkobierca nie dożył spadku. Nie zaaprobował również stanowiska, że zawsze należy badać, czy poprzednik prawny (dziecko spadkodawcy), w miejsce którego (lub w braku których) dochodzi do spadku dalszy spadkobierca ustawowy (wnuk spadkodawcy), spełniał przesłanki przewidziane w art. 1059 k.c. Omówił ponadto zasady dziedziczenia gospodarstwa rolnego przez wnuka spadkodawcy w różnych stanach faktycznych.

Glosator zakwestionował także utożsamianie pojęcia „nie chce lub nie może dziedziczyć” z pojęciem „zostaje wyłączony od dziedziczenia tak jakby nie dożył spadku”. Jego zdaniem, pojęcie drugie pozostaje w stosunku podporządkowania do terminu pierwszego i jest od niego węższe. Autor wyraził też pogląd, że brak przesłanek rolnych (art. 1059-1069 k.c.) należy traktować tak, jakby spadkobierca nie mógł dziedziczyć.

Kolejna część opracowania poświęcona została zagadnieniu niekonstytucyjności przepisów o dziedziczeniu gospodarstw rolnych. Autor przypomniał, że wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, Trybunał uchylił na przyszłość przepisy o dziedziczeniu ustawowym gospodarstw rolnych oraz wkładów gruntowych w rolniczej spółdzielni produkcyjnej, zachowując w mocy przepisy o dziedziczeniu ustawowym co do spadków otwartych

przed dniem wejścia w życie tego orzeczenia. Autor wskazał, że możliwe jest uznanie, że przepisy o dziedziczeniu ustawowym gospodarstw rolnych można uznać za sprzeczne z Konstytucją z dniem jej wejścia w życie (17 października 1997 r.) albo od dnia wejścia w życie tych przepisów (18 maja 1964 r., z pewnymi wyjątkami). Glosator uznał za trafną ostatnią ze wskazanych możliwości. Podniósł również, że sądy powszechne mogą odmówić zastosowania w konkretnej sprawie przepisów rolnych k.c. jako niezgodnych z Konstytucją.

Komentator ocenił następnie przepisy o dziedziczeniu ustawowym gospodarstw rolnych jako niezgodne zarówno z Konstytucją, jak i prawem moralnym (słusznym). Uznał, że przepisy te nie obowiązują z mocą wsteczną, chyba że nastąpił już prawomocny dział spadku, zniesienie współwłasności lub podział majątku wspólnego małżonków.

M.P.

*

Nabycie nieruchomości rolnej przez Agencję Nieruchomości Rolnych na podstawie w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. Nr 64, poz. 592) może nastąpić przez zawarcie innej niż sprzedaż umowy przenoszącej własność.

(postanowienie z dnia 27 października 2004 r., IV CK 121/04, M. Wysocka, I. Gromska-Szuster, H. Pietrkowski, OSNC 2005, nr 11, poz. 191 ; R.Pr. 2005, nr 6, s. 105; Rej. 2005, nr 11, s. 149)

Glosa

Adama Kosiby, Rejent 2006, nr 4, s. 168

Sąd Najwyższy stwierdził, że przewidziane w art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego prawo pierwokupu przysługujące Agencji Nieruchomości Rolnych w przypadku sprzedaży nieruchomości rolnej jest odmienną sytuacją prawną od przewidzianego w art. 4 ust. 1 tej ustawy prawa nabycia nieruchomości rolnej w wyniku zawarcia umowy innej niż umowa sprzedaży, do której stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego dotyczące prawa pierwokupu.

Zwrócił uwagę, że uprawnienia te nie są tożsame ani co do sposobu realizacji, ani co do skutków prawnych. Zaznaczył, że inna niż sprzedaż umowa przenosząca własność nieruchomości rolnej nie może być zawarta pod warunkiem, iż Agencja nie skorzysta z prawa nabycia.

Autor w pełni podzielił pogląd Sądu Najwyższego. Zwrócił uwagę, że stanowisko doktryny w tym zakresie było rozbieżne, a judykatura nie miała jeszcze możliwości wypowiedzenia się na ten temat. Komentator przytoczył wyrażane w nauce poglądy zwolenników zawierania dwóch umów, tj. warunkowej umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości rolnej pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnej nie wykona prawa nabycia oraz umowy przenoszącej własność nieruchomości po uzyskaniu oświadczenia Agencji o rezygnacji z tego prawa. Wskazał również na odmienny pogląd opowiadający się za sporządzaniem umowy bezwarunkowej, w treści której powinno być zamieszczane wyjaśnienie o ewentualnym wykonaniu swego uprawnienia przez Agencję.

Komentator zaznaczył, że orzeczenie ma ogromne znaczenie dla praktyki notarialnej. Podkreślił, że przeniesienie własności nieruchomości rolnej w wyniku zawarcia umowy innej niż sprzedaż, np. darowizny, zamiany czy renty, powoduje, że nabywca staje się właścicielem przedmiotowej nieruchomości z momentem zawarcia umowy, podstawą zaś wpisu do księgi wieczystej jest także dowód doręczenia Agencji zawiadomienia o umowie oraz jej oświadczenie, że nie korzysta z prawa nabycia albo upływ miesięcznego terminu do złożenia oświadczenia w tym przedmiocie.

W podsumowaniu glosator zwrócił uwagę, że orzeczenie pozwoli ujednolicić praktykę notarialną przez nakazanie sporządzania umów bezwarunkowych odnośnie do innych niż sprzedaż umów przenoszących własność nieruchomości rolnych.

T.Z.

Przytoczenie cudzego utworu nawet w całości jest dozwolone, jeżeli następuje w celu określonym w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.), przy czym przytaczany utwór musi pozostawać w takiej proporcji do wkładu twórczości własnej, aby nie było wątpliwości co do tego, że powstało własne dzieło.

(wyrok z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 232/04, G. Bieniek, T. Bielska-Sobkowicz, I. Gromska-Szuster, OSNC 2005, nr 11, poz. 195 ; OSP 2006, nr 5, poz. 54; R.Pr. 2005, nr 6, s. 110; Rej. 2005, nr 11, s. 150)

Glosa

Grzegorza Tylca, OSP 2006, nr 5, poz. 54

Autor zaaprobował rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, kwestionując jednak tezę i częściowo uzasadnienie glosowanego orzeczenia.

Glosator zauważył, że okładka tygodnika jest elementem większej całości, którą tworzy całe czasopismo (utwór zbiorowy). Wywiódł stąd, że analizę przesłanek dozwolonego cytatu, w tym zagadnienie jego rozmiaru, należało odnosić nie do okładki, lecz do całego czasopisma. Analizując art. 29 Pr.aut., doszedł do wniosku, że przepis ten nie określa wprost, jakie rozmiary może przybrać cytat. Wskazał następnie, że rozmiar cytowanego dzieła powinien być możliwie najmniejszy, jednak na tyle obszerny, aby cel cytatu mógł zostać osiągnięty i aby sam cytat oraz wnioski płynące z cytowania były zrozumiałe dla odbiorców dzieła. Podniósł dalej, że z przepisów prawa autorskiego nie wynika obowiązek analizy i porównywania wkładów twórczych dzieła głównego i cytowanego ani obowiązek porównywania rozmiarów tych dzieł. Za trafne uznał stanowisko, że cytat powinien pełnić rolę podrzędną w stosunku do dzieła głównego oraz, że oceny dopuszczalnego cytatu dokonywać można tylko *in casu* i nie są dopuszczalne ogólne kryteria ilościowe.

Komentator stwierdził, że na skutek cytowania nie powstaje żadne nowe dzieło, a jedynie utwór główny istniejący już wcześniej ubogaca swą treść o element innego utworu lub o cały inny drobny utwór. Jego zdaniem, wynika stąd, że przeświadczenie osoby cytującej co do istnienia jej „własnego utworu” musi istnieć już przed dokonaniem zabiegu cytowania.

Glosator zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, że w świetle art. 35 Pr.aut. charakter społeczno-polityczny dzieła nie ma znaczenia w zakresie interpretacji pojęcia „normalnego korzystania z utworu”, gdyż za korzystanie, również z takiego społeczno-politycznego utworu, twórca może spodziewać się pewnych dochodów. Wskazał następnie, że każdy cytat, a przede wszystkim cytat całości drobnego utworu, prowadzi będzie do faktycznej reprodukcji, czego skutkiem będzie uszczuplenie możliwości eksploataowania dzieła w normalny sposób. Zdaniem autora, strat finansowych, których mógł doznać twórca na skutek dozwolonego użytku (m.in. cytowania), a nie przez pryzmat abstrakcyjnych możliwości eksploatacji dzieła. Wyraził następnie sugestię, że art. 35 powinien być więc interpretowany przez pryzmat wielkości, że nie należy uznawać, iż zostały naruszone „słuszne interesy twórcy”, o których mowa w tym przepisie, gdy na skutek cytowania powstały po jego stronie jedynie znikome straty majątkowe.

M.P.

*

Ustanowiony w art. 118 k.c. termin przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe stosuje się do roszczeń o odsetki za opóźnienie także wtedy, gdy roszczenie główne ulega przedawnieniu w terminie określonym w art. 554 k.c. Roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się jednak najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 26 stycznia 2005 r., III CZP 42/04, T. Wiśniewski, S. Dąbrowski, J. Frąckowiak, B. Myszka, M. Sychowicz, M. Wysocka, K. Zawada, OSNC 2005, nr 9, poz. 149; OSP 2006, nr 1, poz. 1; BSN 2005, nr 1, s. 9; Wok 2005, nr 3, s. 1; MoP 2005, nr 4, s. 178; MoP 2005, nr 13, s. 647; Prok. i Pr. 2005, nr 6, s. 30 ; R.Pr. 2005, nr 5, s. 117 ; NPN 2005, nr 1, s. 67)

Glosa

Tomasza Szczurowskiego, Przegląd Sądowy 2006, nr 5, s. 160

Stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące relacji między terminami przedawnienia określonymi w art. 118 k.c., w szczególności terminu przedawnienia odsetek w sytuacji, gdy roszczenie jest związane z działalnością gospodarczą zostało przez autora zaaprobowane. Sąd doszedł w tym zakresie do wniosku, że zawsze wymaga uprzedniego zbadania, czy roszczenie jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Jednocześnie taka kwalifikacja powoduje, iż podlega ono przedawnieniu według przepisów o przedawnieniu roszczeń okresowych, bez względu na inne jego cechy. Glosator ocenił to rozstrzygnięcie jako prawidłowe. Zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że argumenty natury celowościowej przemawiają za traktowaniem odsetek za opóźnienie jako świadczenia okresowego.

Trafnie, według komentatora, Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się według reguły określonej w art. 118 k.c., choćby przepisy przewidywały dłuższy lub krótszy termin przedawnienia roszczenia o świadczenie główne.

Krytycznie natomiast został oceniony pogląd zaprezentowany w przywołanej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2003 r., III CZP 37/03. W uzasadnieniu tej uchwały przyjęto, że jeżeli istnieje przepis szczególny przewidujący krótszy termin przedawnienia, obejmuje on nie tylko roszczenie o należność główną, ale także roszczenie o należność uboczną, jaką są odsetki.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, powstawszy raz, uzyskuje byt niezależny od długu głównego i według własnych reguł ulega przedawnieniu. W glosowanej uchwale Sąd Najwyższy odszedł od dotychczas zajmowanego stanowiska, wyraźnie zaznaczając niezaskarżalność roszczenia o świadczenie uboczne, gdy roszczenie o świadczenie główne uległo przedawnieniu. Sąd Najwyższy odwołał się do akcesoryjnego charakteru odsetek oraz do argumentu procesowego.

Autor nie zgodził się z tym stanowiskiem. Opowiedział się za ograniczoną, ale jednak niezależnością roszczeń o zaległe odsetki. Argumenty uzasadniające pogląd zawarty w drugim zdaniu omawianej tezy uznał za nieprzekonywujące i poparł pogląd o samodzielności prawnej roszczenia o zaległe odsetki.

Komentowana uchwała doczekała się glos A. Pyrzyńskiej (OSP 2006, nr 1, poz. 1) i P. Drapały (PS 2006, nr 5, s. 153 – patrz niżej). Omówił ją także Z. Strus

w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 3-4, s. 255). Wiele miejsca poświęcili jej również E. Rott-Pietrzyk i J.Zrałek w opracowaniu pt. "Koniec wątpliwości w zakresie przedawnienia odsetek za opóźnienie (?) - uwagi do uchwały SN (7) z 26.1.2005 r." (MoP 2005, nr 13, s. 625).

M.M.

Glosa

Przemysława Drapały, Przegląd Sądowy 2006, nr 5, s. 153

Autor zauważył, że pomimo bogactwa argumentacji Sądu Najwyższego i nawiązywania do rozwiązań normatywnych występujących w ustawodawstwach obcych, nie wszystkie poglądy wyrażone w tezie i uzasadnieniu glosowanej uchwały zasługują na aprobatę. Wyróżnił trzy główne problemy jurystyczne, które Sąd Najwyższy poddał analizie.

Pierwszy, to będące od dawna przedmiotem sporów w piśmiennictwie zagadnienie, czy odsetki za opóźnienie stanowią świadczenie okresowe. Glosator z zadowoleniem przyjął stanowisko Sądu Najwyższego przychylające się do „klasycznego” stanowiska doktryny, zgodnie z którym roszczenie o odsetki za opóźnienie jest roszczeniem o świadczenie okresowe (art. 118 k.c.).

Drugi problem to kwalifikacja roszczenia o odsetki jako podlegające w myśl wspomnianego artykułu trzyletniemu terminowi przedawnienia, bez względu na powiązanie tego roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej lub jego brakiem. Według autora takie stanowisko zasługuje na aprobatę.

Trzecim zagadnieniem rozważanym w komentowanej uchwale była relacja między terminem przedawnienia roszczenia głównego, a terminem przedawnienia roszczenia o odsetki. Sąd Najwyższy sformułował pogląd, że roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego. Autor podał w wątpliwość zasadność tej części tezy. Wypowiedzi doktryny oraz orzeczenia Głównej Komisji Arbitrażowej, do których nawiązał Sąd Najwyższy odnosiły się bowiem do poprzedniego stanu prawnego (art. 282 k.z. oraz regulacji zawartych w przepisach ogólnych prawa cywilnego). Obecne brzmienie przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia obowiązuje od dnia 1

października 1990 r. Sąd Najwyższy nie odwołał się do wypowiedzi doktryny (z okresu po tym dniu) potwierdzających obowiązywanie wspomnianej zasady.

Komentator wyraził wątpliwość, czy w sytuacji, w której sformułowana przez Sąd Najwyższy zasada nie jest ujęta w obecnie obowiązujących przepisach kodeksu cywilnego ani nie znajduje ugruntowania w aktualnych wypowiedziach piśmiennictwa, może być uznana za „dalece oczywistą”. Komentator nawiązał do kilku orzeczeń przemawiających przeciwko wspomnianej zasadzie (m.in. do uchwały z dnia 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91, OSNCP 1991, nr 10-12, poz. 120). Uznał również, że istnieje niezgodność między zdaniem drugim tezy z zaakceptowanym przez Sąd Najwyższy stanowiskiem o przedawnieniu się odsetek nie „w całości”, lecz „w jednodniowych odcinkach”. Rozwiązanie takie jest niezgodne z istotą jurystyczną przedawnienia jako instytucji stanowiącej sankcję za długotrwałe niekorzystanie z prawa podmiotowego (roszczenia o odsetki).

Na zakończenie glosator stwierdził, że pomimo podniesionych wątpliwości komentowana uchwała ustabilizuje i ujednoczy praktykę sądową, a także przyczyni się do wzmocnienia pewności obrotu prawnego.

M.M.

*

Sąd nie oddał wniosku o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 60, poz. 535 ze zm.) w razie uprawdopodobnienia dokonania przez dłużnika czynności prawnych bezskutecznych według przepisów ustawy, którymi wyzbył się on majątku wystarczającego na zaspokojenie kosztów postępowania.

(uchwała z dnia 4 marca 2005 r., III CZP 95/04, J. Górowski, J. Frąckowiak, Z. Kwaśniewski, OSNC 2006, nr 2, poz. 25; OSP 2006, nr 5, poz. 52; BSN 2005, nr 3, s. 8; Wok. 2005, nr 6, s. 9; NPN 2005, nr 2, s. 76; R.Pr. 2006, nr 2, s. 120)

Glosa

Feliksa Zedlera, OSP 2006, nr 5, poz. 52

Glosa ma charakter aprobujący. Komentator wskazał, że w Prawie upadłościowym i naprawczym przewidziano dwa wyjątki od zasady wyrażonej w art. 10 tego Prawa, że upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Pierwszy z nich wynika z art. 12, który stanowi podstawę do oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości w razie niewielkiego i krótkotrwałego zadłużenia niewypłacalnego dłużnika, drugi natomiast przewidziany został w art. 13, którego analizie poświęcone jest głównie opracowanie.

Autor wskazał, że w art. 13 ust. 1 Pr.up. i nap. ustanowiono nakaz oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości, gdy majątek niewypłacalnego dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego. Jego zdaniem, przepis ten wyraża zasadę, że postępowania upadłościowego nie prowadzi się dla samego postępowania, a ma ono choć w pewnym stopniu zaspokoić wierzycieli.

Komentator przytoczył następnie art. 13 ust. 2 Pr.up. i nap., dodając, że łączy się on z prawem odrębności. Wskazał na założenie ustawodawcy, zgodnie z którym niecelowe jest prowadzenie postępowania upadłościowego, które służyłoby tylko zaspokojeniu wierzycieli, których wierzytelności są zabezpieczone na majątku upadłego określonymi ograniczonymi prawami rzeczowymi. Wierzyciele ci mogą bowiem nawet bez prowadzenia postępowania upadłościowego zaspokoić swoje należności w drodze egzekucji singularnej z przedmiotu obciążonego albo – w przypadku wierzytelności zabezpieczonych zastawem rejestrowym, jeżeli umowa zastawnicza tak stanowi – w drodze pozaegzekucyjnej. Komentator zauważył, że w art. 13 ust. 2 nie wprowadzono kategorycznego nakazu oddalenia wniosku o ogłoszenie egzekucji, lecz tylko możliwość takiego oddalenia. Jego zdaniem, użycie w tym przepisie słów „może oddalić” nie oznacza dowolności. Według autora, sąd powinien oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 13 ust. 2, gdy jest oczywiste, że majątek dłużnika, który obciążony jest hipoteką, zastawem, zastawem rejestrowym, zastawem skarbowym lub hipoteką morską, jest obciążony w takim stopniu, że pozostały jego majątek nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania. Sąd nie ma natomiast takiego obowiązku, gdy brak jest podstaw do takich jednoznacznych wniosków.

Glosator stwierdził następnie, że wystąpienie okoliczności określonych w art. 13 ust. 3 Pr.up. i nap. powoduje, że istnienie okoliczności wskazanych ust. 1 i 2 art. 13 nie uzasadnia oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Wskazał, że rozwiązanie

zawarte w art. 13 ust. 3 nie było znane w Prawie upadłościowym ani pierwotnie, ani po jego nowelizacji w 1997 r.

Zdaniem autora, rozwiązanie przyjęte w art. 13 ust. 3 znacznie ułatwia zaspokojenie roszczeń wierzycieli, gdyby bowiem nie było postanowień tego przepisu, sąd z braku majątku dłużnika, z którego można było zaspokoić koszty postępowania upadłościowego, powinien wniosek o ogłoszenie upadłości oddalić. W takim wypadku pozycja wierzycieli niewypłacalnego dłużnika byłaby dużo gorsza niż w razie ogłoszenia upadłości. Wierzyciele ci, aby uzyskać zaspokojenie z mienia wyprawdzonego z majątku dłużnika czynnościami dokonanymi w celu pokrywdzenia wierzycieli, musieliby najpierw dochodzić swych roszczeń w drodze skargi pauliańskiej (art. 527 i nast. k.c.), a potem w drodze egzekucji. Przepis art. 13 ust. 3, według komentatora, znacznie poprawia sytuację wierzycieli niewypłacalnego dłużnika, po ogłoszeniu upadłości szersze są bowiem możliwości uznania czynności prawnych dłużnika (upadłego) za bezskuteczne.

Glosator podniósł również, że uproszczony jest tryb wykazywania okoliczności, które stosownie do art. 13 ust. 3 wyłączają stosowanie art. 13 ust. 1 i 2, okoliczności te nie muszą być bowiem udowodnione, a wystarczy że zostaną uprawdopodobnione.

Uchwałę omówili także w przeglądach orzecznictwa: Z. Strus (Pal. 2005, nr 5-6, s. 265) i K. Osajda (Glosa 2006, nr 2, s. 25)

M.P.

*

Przepis art. 38 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003 r. Nr 124 poz. 1152 ze zm.) nie ma zastosowania, jeżeli właścicielem uszkodzonego lub zniszczonego pojazdu mechanicznego i pojazdu mechanicznego kierowanego przez sprawcę szkody jest bank kredytujący, na którego przewłaszczone własność tych pojazdów lub finansujący na podstawie umowy leasingu, którzy oddali je w posiadanie zależne.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04, T. Wiśniewski, M. Bączyk, G. Bieniek, H. Ciepła, S. Dąbrowski, Z. Kwaśniewski,

H. Pietrkowski, OSNC 2005, nr 10, poz. 166; OSP 2006, nr 4, poz. 48; R.Pr. 2005, nr 6, s. 106; BSN 2005, nr 4, s. 10; Prok. i Pr. 2005, nr 11, s. 35)

Glosa

Tomasza Justyńskiego, OSP 2006, nr 4, poz. 48

Glosa ma charakter aprobujący. Autor stwierdził, że przedmiotem ubezpieczenia OC jest ryzyko wywołania szkody w związku z ruchem pojazdów mechanicznych. Uznał, że zobowiązaniem do zawarcia umowy jest ten, kto ryzyko powstania szkody związanej z ruchem pojazdów wywołuje. Będzie to albo posiadacz samoistny albo posiadacz zależny, zależnie od tego, który z nich ma prawo korzystać z pojazdu.

Glosator zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że wszelkie ustawowe ograniczenia, a zwłaszcza wyłączenia odpowiedzialności cywilnej wymagają ścisłej i szczególnie ostrożnej interpretacji uwzględniającej zarówno reguły wykładni gramatycznej, jak również celowościowej oraz systemowej. Dotyczy to również art. 38 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Autor przypomniał również, że *rationis legis* tego przepisu jest zapewnienie, żeby umowa ubezpieczenia OC stwarzała możliwie szeroki zakres ochrony zarówno ubezpieczonemu sprawcy szkody przed konsekwencjami osobistego ponoszenia przezeń odpowiedzialności cywilnej, jak i poszkodowanemu. Dodał, że ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym, wyrządziła szkodę.

Kolejna część opracowania poświęcona została analizie art. 38 ust. 1 ustawy. Autor wskazał, że w przepisie tym wyrażono dwie normy. Pierwsza z nich wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody, które wyrządzone zostały posiadaczowi pojazdu przez kierującego, druga natomiast wyłącza odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkodę wówczas, gdy „posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona, jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona”. Glosator podniósł, że gdy mowa o „posiadaczu pojazdu, w którym powstała szkoda”, chodzi o posiadacza

samoistnego, natomiast „posiadaczem pojazdu, którym szkodę wyrządzono” może być natomiast posiadacz zależny lub samoistny.

Komentator uznał, że w art. 34 ust. 1 sformułowana została istota ubezpieczenia OC polegająca na tym, że za szkodę wyrządzoną przez sprawcę samemu sobie zakład ubezpieczeń nie może odpowiadać w ramach tej umowy. Podobne jest uzasadnienie wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w art. 38 ust. 1. Autor zauważył jednak, że nowa w stosunku do art. 34 ust. 1, treść art. 38 ust. 1 *in fine* polega na wyłączeniu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń także wówczas, gdy brak „pełnej” tożsamości podmiotowej pomiędzy posiadaczem pojazdu sprawczego a posiadaczem pojazdu poszkodowanego. Zgodnie z nową regulacją, dla wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela wystarczy, że sprawca szkody jest jednocześnie współposiadaczem pojazdu, w którym szkoda została wyrządzona. Nie musi być zaś jego posiadaczem wyłącznym.

Uchwałę omówił również Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 5-6, s. 261).

M.P.

*

Akcjonariusz spełniający warunki formalne uczestnictwa w walnym zgromadzeniu określone w art. 406 k.s.h. nie może być pozbawiony tego uczestnictwa przez zarząd spółki ani przewodniczącego.

(wyrok z dnia 10 czerwca 2005 r., II CK 715/04, T. Bielska-Sobkowicz, M. Bączyk, J. Frąckowiak, OSP 2006, nr 5, poz. 55; BSN 2005, nr 10, s. 13; Rej. 2005, nr 11, s. 153; NPN 2005, nr 4, s. 67)

Glosa

Andrzeja Szumańskiego, OSP 2006, nr 5, poz. 55

Glosa ma charakter aprobujący. Komentator, akceptując tezę orzeczenia, podniósł, że gdyby zarząd spółki decydował merytorycznie o prawie akcjonariusza do udziału w walnym zgromadzeniu, mielibyśmy wówczas do czynienia z nieuprawnioną interwencją organu menedżerskiego w określaniu składu personalnego organu

właścicielskiego. Przytoczył dalej zasadę ogólną nr IV „Dobrych praktyk w spółkach publicznych w roku 2005”, w myśl której organy spółki i osoby prowadzące walne zgromadzenie nie mogą rozstrzygać kwestii, które powinny być przedmiotem orzeczeń sądowych. Według autora, do kwestii takich należy spór pomiędzy akcjonariuszami o legitymację materialną jednego z nich do udziału w walnym zgromadzeniu. Komentator stwierdził następnie, że zakazem wyrażonym w tezie wyroku nie jest objęty przypadek, gdy rozmija się legitymacja formalna i materialna danego akcjonariusza.

Autor podzielił również pogląd Sądu Najwyższego, że w razie bezzasadnego niedopuszczenia akcjonariusza do udziału w walnym zgromadzeniu wszystkie zaskarżane przez niego uchwały są nieważne, nawet gdyby głosy tego akcjonariusza nie miały wpływu na treść podjętych uchwał. Wskazał na różnicę między tym przypadkiem a sytuacją, w której akcjonariusz dopuszczony do udziału w walnym zgromadzeniu w sposób nieuprawniony wykonuje prawo głosu, wskutek czego tak podjęta uchwała jest ważna, o ile głosy tego akcjonariusza nie miały wpływu na podjęcie wspomnianej uchwały (art. 6 § 3 k.s.h.). Dodał, że nie można twierdzić, iż akcjonariusz, który z mocy ustawy nie mógł wykonywać prawa głosu (art. 6 § 1 k.s.h.), został zarazem pozbawiony swych pozostałych praw korporacyjnych, skoro był on władny uczestniczyć w walnym zgromadzeniu, jego akcje były wliczane do ewentualnego kworum, a także przez swój udział w dyskusji czy przez zadawane pytania członkom zarządu mógł wpływać na stronę merytoryczną uchwały, a w konsekwencji na wynik głosowania.

Autor zgłosił też uwagę *de lege ferenda*; czy w związku z ewentualną nowelizacją przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego o osobach prawnych nie należałoby uregulować w przypadku osób prawnych o charakterze korporacyjnym wpływu naruszenia praw „korporacyjnych” współników spółek kapitałowych, spółdzielców, członków stowarzyszeń na ważność uchwał organów „właścicielskich” tych osób prawnych. Istota takiej regulacji sprowadzałaby się, zdaniem autora, do tego, że bezzasadne niedopuszczenie współnika, spółdzielcy lub członka stowarzyszenia do udziału w obradach organu uchwałodawczego takiej osoby prawnej skutkowałoby zawsze nieważnością uchwały takiego organu, a wadliwe wykonywanie prawa głosu niemające jednak wpływu na treść podjętej uchwały, nie

byłoby obwarowane taką sankcją. Proponowane rozwiązanie chroni, zdaniem glosatora, bezpieczeństwo obrotu prawnego.

Komentator zaaprobował ponadto stanowisko, że art. 6 § 4 k.s.h. odnosi się do obowiązku udzielenia informacji na okoliczność stosunku dominacji i zależności pomiędzy wspólnikami tej samej spółki, a także do ujawnienia liczby głosów posiadanych przez każdą z tych osób we wspólnej spółce w związku ze stosunkiem dominacji i zależności.

Dalsza część opracowania poświęcona została zagadnieniu, czy materia należąca do ustawowej kompetencji zwyczajnego walnego zgromadzenia (np. zatwierdzenie sprawozdania finansowego) może być także objęta kompetencją nadzwyczajnego walnego zgromadzenia spółki akcyjnej. Glosator przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego dopuszczające zatwierdzenie sprawozdania finansowego na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pod warunkiem, że sprawozdanie to było uprzednio przedmiotem zwyczajnego zgromadzenia wspólników, tylko z różnych względów nie podjęto wtedy uchwały. Zdaniem autora, wykładnia ta pozostaje w sprzeczności z art. 395 § 2 pkt 1 k.s.h., jednak spotka się z przychylnością ze strony spółek.

M.P.

*

Dopuszczalne jest powołanie przez spółdzielnię zebrania przedstawicieli jako jej najwyższego organu także wówczas, gdy statut nie zawiera regulacji wskazanej w art. 37 § 1 zdanie pierwsze Prawa spółdzielczego. Zamieszczenie takiej regulacji w statucie konieczne jest jedynie wtedy, gdy jako najwyższy organ powołane zostało walne zgromadzenie, które w przyszłości, gdy ilość członków przekroczy określoną liczbę, ma zostać zastąpione przez zebranie przedstawicieli.

(uchwała z dnia 6 lipca 2005 r., III CZP 38/05, M. Bączyk, I. Gromska-Szuster, H. Ciepła, OSNC 2006, nr 5, poz. 83; OSP 2006, nr 4, poz. 50; BSN 2005, nr 7, s. 7; IC 2005, nr 9, s. 3; Wok. 2005, nr 11, s. 6; NPN 2005, nr 4, s. 68)

Glosa

Zdzisława Niedbały, OSP 2006, nr 4, poz. 50

Glosa ma charakter aprobujący, a uwagi autora uzupełniają wywód Sądu Najwyższego.

Glosator krytycznie ocenił prezentowany w orzecznictwie i doktrynie pogląd, że walne zgromadzenie jest organem „wyższym” czy „ważniejszym” od zebrania przedstawicieli. Jego zdaniem, akceptacja takiego stanowiska byłaby równoznaczna z tolerowaniem sytuacji, w której niejako równolegle funkcjonują dwa najwyższe organy spółdzielni. Pierwszy, tj. zebranie przedstawicieli, gdyż wynika to ze statutu spółdzielni, a drugi, tj. walne zgromadzenie członków, jako organ „wyższy”, który można zawsze zwołać byleby tylko były spełnione warunki do podejmowania uchwał. Zdaniem autora, przy przyjęciu takiego zapatrywania otwiera się droga do różnego rodzaju manipulacji zarówno dla zwołującego najwyższy organ – zarządu spółdzielni, jak i dla podmiotów uprawnionych do zastępczego korzystania z tej kompetencji. Przytoczył następnie dominujący w doktrynie prawa spółdzielczego pogląd, że powołane zamiast walnego zgromadzenia członków zebranie przedstawicieli korzysta na identycznych zasadach z atrybutu najwyższego organu spółdzielni, a dopiero skuteczna prawnie zmiana statutu przywracająca do tej roli walne zgromadzenie czyni dalsze ewentualne działanie zebrania przedstawicieli prawnie bezskutecznym (nieważnym).

W dalszej części glosy autor poddał ocenie wymaganie zamieszczania w statucie oznaczenia liczby członków, której przekroczenie będzie umożliwiało zastąpienie walnego zgromadzenia zebraniem przedstawicieli. Wskazał, że w prezydenckim projekcie ustawy – Prawo spółdzielcze, który miał zastąpić dotychczasową ustawę spółdzielczą, ale nie został ostatecznie uchwalony, określono, że statuty spółdzielni mogłyby przewidywać następcze powołanie zebrania przedstawicieli pod warunkiem, że liczba członków przekroczy 200. Zdaniem autora, propozycja ta oderwana była od realiów, w których zakładane są i podejmują działalność spółdzielnie. Komentator ostatecznie zakwestionował celowość utrzymania omawianego rygoru formalnego w statutach spółdzielni. Zaproponował natomiast rozwiązanie uzależniające przejście na system przedstawicielski od podjęcia stosownej uchwały przez walne zgromadzenie kwalifikowaną większością 2/3

lub 3/4 głosów przy ewentualnym zastrzeżeniu wymagania kworum co najmniej 1/2 uprawnionych do głosowania.

Uchwałę dostrzegł Z Strus i omówił w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 9-10, s. 189).

M.P.

*

Z mocy egzekucyjnego zajęcia udziałów dłużnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością wierzyciel nie może wykonywać uprawnień do uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników i do głosowania nad uchwałami podejmowanymi przez wspólników.

(uchwała z dnia 14 września 2005 r., III CZP 57/05, M. Bączyk, E. Skowrońska-Bocian, K. Zawada, BSN 2005, nr 9, s. 7; IC 2005, nr 10, s. 3; MoP 2006, nr 3, s. 142; Wok. 2006, nr 1, s. 1; NPN 2005, nr 4, s. 68)

Glosa

Pawła Zdanikowskiego, Palestra 2006, nr 3-4, s. 291

Glosa ma charakter krytyczny. Autor stwierdził, że zarówno uprawnienia „czysto majątkowe”, jak i uprawnienia korporacyjne (organizacyjne) wspólnika zakwalifikować należy jako uprawnienia majątkowe. Uznał, że uprawnień korporacyjnych nie można kwalifikować jako uprawnień osobistych wspólnika. Właściwość udziału jako prawa majątkowego, jego zdaniem, nie stoi zatem na przeszkodzie wykonywaniu pewnych uprawnień wspólniczych przez osobę, która członkiem korporacji nie jest.

Komentator zakwestionował przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że regulacja dawnego kodeksu postępowania cywilnego rozstrzygała o niedopuszczalności wykonywania uprawnień korporacyjnych przez wierzyciela wspólnika. Wyraził również zastrzeżenia do poglądu Sądu Najwyższego, że wejście w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. nic nie zmieniło w przedmiocie zakresu zajęcia udziałów. Zajął następnie stanowisko, że regulacja kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 2 lipca 2004 r. dawała podstawy do uznania, iż wierzyciel mógł wykonywać uprawnienia korporacyjne wspólnika.

W dalszej części opracowania autor poddał krytyce wykładnię art. 910² k.p.c. dokonaną przez Sąd Najwyższy. Przedstawił również prawidłowe, jego zdaniem, rozwiązanie analizowanego zagadnienia prawnego. Wskazał, że charakter prawny prawa udziałowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie stoi na przeszkodzie wykonywaniu niektórych uprawnień korporacyjnych przez wierzyciela egzekwującego w razie zajęcia udziałów, o czym świadczy m.in. treść art. 187 § 2 k.s.h. oraz aktualna regulacja kodeksu postępowania cywilnego. Wykonywanie tych uprawnień nie jest jednak nieskrępowane i powinno być ograniczone do czynności zachowawczych. Według autora, wierzyciel mógłby z pominięciem dłużnika wykonywać te uprawnienia do czasu ustanowienia zarządcy.

Uchwałę omówił Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2005, nr 11-12, s. 251).

M.P.

*

Przewidziany w art. 751 pkt 1 k.c. dwuletni termin przedawnienia dotyczy roszczeń o wynagrodzenie za czynności spełnione przez osobę prowadzącą przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 551 k.c.

(wyrok z dnia 14 stycznia 2004 r., I CK 54/03, J. Górowski, B. Myszką, H. Pietrkowski, OSNC 2005, nr 2, poz. 35; BSN 2004, nr 6, s. 7; Wok 2004, nr 9, s. 2; MoP 2004, nr 20, s. 947; NPN 2004, nr 3, s. 89; R.Pr. 2005, nr 2, s. 112).

Glosa

Jerzego P. Naworskiego, Prawo Spółek 2006, nr 5, s. 48

Glosowane orzeczenie dotyczy problematyki związanej z przedawnieniem roszczeń wynikających z umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 751 pkt 1 k.c.).

Glosator dokonał wykładni art. 751 pkt 1 k.c., a w szczególności zawartego w nim pojęcia „w zakresie działalności przedsiębiorstwa”. W ocenie autora glosy, Sąd Najwyższy dokonał nietrafnej wykładni ww. przepisu przyjmując, że nie chodzi w nim o pojęcie przedsiębiorstwa w znaczeniu funkcjonalnym, a przedmiotowym o którym mowa w art. 55¹ k.c. Komentator zakwestionował przyjęte przez Sąd Najwyższy

założenie, że ustawodawca, wprowadzając do kodeksu cywilnego art. 55¹ k.c., dążył do ujednoczenia znaczenia terminu „przedsiębiorstwo” we wszystkich zastanych w nim unormowaniach, w tym w art. 751 pkt 1 k.c. O tym, że cel noweli był zupełnie inny świadczy – zdaniem autora – glosy jej uzasadnienie, zgodnie z którym zamieszczenie w kodeksie cywilnym nowych art. 551, 552 i 751 k.c. wynikało z potrzeb związanych z przekształceniem własności oraz z koniecznością zbywania, podziału i wydzierżawienia przedsiębiorstwa jako wyodrębnionej masy majątkowej, a także ustanawiania na nim użytkowania. Zamieszczenie w kodeksie cywilnym art. 55¹ nie miało na celu zdefiniowanie pojęcia „przedsiębiorstwa” we wszystkich unormowaniach, w których ono występuje, lecz związanie treścią tego unormowania uczestników obrotu prawnego i organów ochrony prawnej, ilekroć przedmiotem czynności prawnej jest przedsiębiorstwo.

Odwołując się do argumentów historycznych, glosator stwierdził, że istnienie w kodeksie handlowym definicji kupca zwalniało ustawodawcę od konieczności dookreślenia usługodawcy w kwalifikowanych umowach o świadczenie usług, takich jak umowa agencyjna, komisu, ekspedycji, przewozu i składu. Zdaniem komentatora, racje historyczne podważają poprawność wniosku, że w formułach „w zakresie działalności przedsiębiorstwa” chodzi o jego przedmiotowe znaczenie. Jak wskazał, przez wyrażenie „w zakresie działalności” w języku potocznym rozumie się podejmowane działania w pewnej dziedzinie, co w połączeniu składniowym i logicznym z następującym po nim w art. 751 pkt 1 k.c. wyrazem „przedsiębiorstwo”, oznacza podejmowane działania w dziedzinie gospodarczej.

Za funkcjonalnym rozumieniem przedsiębiorstwa w analizowanej formule przemawiają też racje systemowe. W tych przepisach, w których po wyrażeniu „w zakresie działalności” nie występuje kolejne „w formie przedsiębiorstwa”, lecz jedynie wyraz „przedsiębiorstwo”, należy go w związku frazeologicznym rozumieć subiektywnie, a nie przedmiotowo. Komentator nie zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że racje funkcjonalne prowadziłyby do zmiany treści przepisu, co byłoby zabiegiem wykraczającym poza dopuszczalne granice wykładni. Podniósł, że ustalenie, czy działalność gospodarcza przedsiębiorcy przybiera formę przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym nie jest łatwe, gdyż w takiej sytuacji pojawia się pytanie, z jaką chwilą zespół składników przeznaczonych do jej prowadzenia jest już przedsiębiorstwem, o którym mówi art. 55¹ k.c. Trudności związane z ustaleniem, czy

i w jakim momencie można mówić o istnieniu przedsiębiorstwa, jego brak oznaczałby, w odniesieniu do umów o świadczenie usług, że kontrahent nie ma wymaganych kwalifikacji, a zawarta umowa nie jest umową nazwaną. Jak wskazał komentator, pod rządami kodeksu handlowego ustawodawca wymagał jedynie, aby agent, komisant, ekspedytor i przewoźnik był kupcem, natomiast bez znaczenia było to, czy działalność kupiecką prowadzi w formie przedsiębiorstwa. Kodeks cywilny, recypując umowy handlowe z kodeksu handlowego, wobec braku definicji kupca był zmuszony do dodatkowego określenia strony wymienionych umów formułą „w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa”.

De lege lata, w ocenie autora glosy, przy wykładni wymienionych przepisów przedsiębiorstwo musi być rozumiane funkcjonalnie, a nie przedmiotowo. Jeżeli zatem z ustawowego kontekstu nie wynika wyraźnie, że pojęcie „przedsiębiorstwo” zostało użyte w sensie przedmiotowym lub innym (np. podmiotowym), należy przyjmować znaczenie funkcjonalne. Odmienne, prezentowane przez Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku na gruncie art. 751 pkt 1 k.c. stanowisko, zdaniem komentatora, nie zasługuje na aprobatę, a poprawnie sformułowana teza powinna mieć następujące brzmienie: „Przewidziany w art. 751 pkt 1 k.c. dwuletni termin przedawnienia dotyczy roszczeń o wynagrodzenie za czynności spełnione przez przedsiębiorcę, nawet jeżeli prowadzona przez niego działalność nie przybiera formy przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c.”.

M.K.

*

Zastrzeżenie, według którego poręczenie wekslowe jest ograniczone terminem końcowym, jest bezskuteczne; nie powoduje ono nieważności tego poręczenia.

(uchwała z dnia 29 listopada 2005 r., III CZP 107/05, H. Wrzeszcz, E. Skowrońska-Bocian, M. Sychowicz, BSN 2005, nr 11, s. 9; IC 2005, nr 12, s. 9; Wok. 2006, nr 1, s. 5; Wok. 2006, nr 3, s. 3; Pr. Bank. 2006, nr 4, s. 9)

Glosa

Mirosława Bączyka, Prawo Bankowe 2006, nr 5, s. 17

Glosator zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego prezentowanym w komentowanej uchwale. Bogata literatura i orzecznictwo sądowe dotyczące poręczenia wekslowego – według autora – usprawiedliwiałyby nawet odmowę odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne. Przemawiały za tym liczne argumenty prawne, jednakże merytoryczna odpowiedź w zakresie konsekwencji czasowego ograniczenia odpowiedzialności poręczyciela wekslowego to ważny sygnał dla pojawiających się w praktyce wekslowej prób „modyfikowania” odpowiedzialności wekslowej poręczyciela wekslowego.

Autor zgodził się z poglądem, że umieszczone na wekslu zastrzeżenie o czasowym ograniczeniu odpowiedzialności poręczyciela wekslowego nie powoduje nieważności samego poręczenia wekslowego. Poręczenie wekslowe w takiej sytuacji pozostaje ważne ze wszystkimi skutkami prawnymi, natomiast pozbawiona jest skutków prawnych ta część oświadczenia poręczyciela, która ma na celu wyznaczenie czasowego zakresu poręczenia wekslowego.

Sąd Najwyższy powołał się na ogólne reguły prawa cywilnego, do regulacji zawartej w art. 58 § 3 k.c. Wykładnia zawartego w treści weksla oświadczenia o ograniczeniu czasowym poręczenia nie jest wystarczająca do stwierdzenia, że bez takiego oświadczenia poręczenie w ogóle nie byłoby udzielone. Sugeruje to wniosek, że nieważność wskazanego oświadczenia poręczyciela nie powoduje nieważności poręczenia wekslowego. Komentator stwierdził, że istnieje inna i prostsza argumentacja prawna, która mogłaby doprowadzić do takiej konkluzji, należałoby bowiem odwołać się po prostu do ogólnej kategorii tzw. klauzul obojętnych wekslowo. Do kategorii tej należy zaliczyć takie klauzule wekslowe, które nie wywierają skutków prawnych nie tylko dlatego, że prawo wekslowe określa je wprost jako „nienapisane” (por. np. art. 5 ust.2, art. 9 ust. 2, art. 12 ust. 1 Pr.weksl.), ale dlatego, że pozostają one sprzeczne z charakterem prawnym odpowiedzialności poszczególnych dłużników wekslowych, ukształtowanych przez przepisy prawa wekslowego.

Skoro zatem przepisy Prawa wekslowego ani wprost, ani pośrednio nie dopuszczają tzw. czasowego poręczenia wekslowego, to wszelkie próby takiego właśnie ograniczenia tego poręczenia, wyrażone w odpowiednich formułach (klauzulach) wekslowych, należy uznać za klauzule neutralne wekslowo, tj. niemające

żadnego znaczenia dla prawnego ukształtowania zobowiązania poręczyciela wekslowego.

M.M.

*

Postanowienie o uchyleniu postanowienia o ogłoszeniu upadłości i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, nie uchyla postępowania upadłościowego.

(uchwała z dnia 27 stycznia 2006 r., III CZP 126/05, H. Pietrkowski, E. Skowrońska-Bocian, D. Zawistowski, BSN 2006, nr 1, s. 10; IC 2006, nr 2, s. 6)

Glosa

Dariusza Czajki, Gazeta Sądowa 2006, nr 4, s. 37

Według komentatora, Sąd Najwyższy nieprawidłowo pojął zasady wykładni zarówno semantycznej, systemowej, jak i aksjologicznej. Po pierwsze, Sąd Najwyższy stwierdził – z czym akurat autor się zgadza – że art. 371 Pr.up. i nap. nie obejmuje faktów uchylenia postanowienia o ogłoszeniu upadłości i skierowaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Z tej okoliczności Sąd Najwyższy nie wyprowadził racjonalnego argumentu *a contrario*, mówiącego, że skoro taka sytuacja nie jest regulowana, to skutki zawarte w tym przepisie nie mogą odnosić się do tej sytuacji. Po drugie, argument *a contrario* we współczesnym, kompleksowym nurcie wykładni prawa nie może mieć samoistnego charakteru, a zatem powinien być skonfrontowany z właściwymi regułami wykładni systemowej i aksjologicznej.

Artykuł 229 Pr.up. i nap. stanowi, że w sprawach nieuregulowanych ustawą do postępowania upadłościowego stosuje się odpowiednie przepisy księgi pierwszej kodeksu postępowania cywilnego z wyjątkiem przepisów o zawieszeniu i wznowieniu postępowania. Wobec oczywistego braku uregulowania w art. 371 Pr.up. i nap. (co również skonstatował Sąd Najwyższy) w sytuacji i konsekwencji uchylenia postanowienia o ogłoszeniu upadłości oraz przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania należy zastosować wykładnię instytucji, które regulują tę kwestię

w kodeksie postępowania cywilnego z uwzględnieniem specyfiki systemowo-doktrynalnej postępowania upadłościowego.

W postanowieniu ogłaszającym upadłość przedsiębiorcy sąd m.in. wyznacza sędziego komisarza oraz syndyka masy upadłości. Uchylenie całego postanowienia o ogłoszeniu upadłości niweczy skutki także funkcji kompetencyjnych tych organów, eliminując ich rolę nieprzewidzianą w pierwszej fazie jurysdykcyjnej badania wniosku w przedmiocie ogłoszenia upadłości. Pozostawienie tych organów w części postępowania, w której występują zupełnie inne instytucje podmiotowe jest, zdaniem glosatora, niczym nieuzasadnioną kreacją *contra legem*. Nie usprawiedliwiają tego zaproponowane przez Sąd Najwyższy argumenty prakseologiczne ze względu na oczywisty fakt, że ich charakter nie może niweczyć zasad aksjologicznych.

Autor uznał, że Sąd Najwyższy zbyt fragmentarycznie rozumiał zawarte w art. 371 Pr.up. i nap. założenia aksjologiczne systemu prawa upadłościowego, oparte na *coegsistentium oppositorum* takich wartości jak m.in. ochrona interesów wierzycieli, ale także w pewnych przypadkach ich dłużnika. Według glosatora, ochrona ta zawarta w art. 2 ustanawiającym regułę optymalizacji zaczyna się już w fazie pierwszej postępowania w przedmiocie badania wniosku o ogłoszenie upadłości poprzez zabezpieczenie majątku zadłużonego przedsiębiorstwa. Faktyczne zastosowanie *analogiae legis*, odwołującej się do przepisów o zabezpieczeniu, w konsekwencji której Sąd Najwyższy objął w hipotezie normy art. 371 Pr.up. i nap. także przypadek uchylenia postanowienia o ogłoszeniu upadłości i przekazaniu do ponownego rozpoznania, jest niedopuszczalny. Również ze względu na funkcjonującą podstawową zasadę aksjologiczną, że *analogia legis* nie może dotyczyć ograniczenia praw podmiotowych osób.

Konkludując, autor krytycznie ocenił tezę Sądu Najwyższego.

M.M.

prawo cywilne procesowe

Jeżeli w toku procesu powód dokona przelewu dochodzonej wierzytelności na osobę trzecią, pozwany może – do czasu powzięcia wiadomości o dokonany przelew – skutecznie zgłosić do potrącenia wzajemną wierzytelność przysługującą mu wobec powoda.

(wyrok z dnia 29 listopada 2001 r., V CKN 1537/00, A. Górski, I. Gromska-Szuster, Z. Kwaśniewski, OSNC 2002, nr 9, poz. 113; BSN 2002, nr 2, s. 14; MoP 2002, nr 9, s. 415; Pr. Gosp. 2002, nr 10, s. 32; R.Pr. 2002, nr 6, s. 97)

Glosa

Ireneusza Zdrojkowskiego, Studia Iuridica Lublinensia 2005, nr 6, s. 203

Zagadnienie dopuszczalności potrącenia wierzytelności wzajemnej z dochodzoną wierzytelnością w toku procesu przez pozwanego do czasu powzięcia wiadomości o dokonany przelew można rozpatrywać, zdaniem komentatora, w aspekcie procesowym i materialnoprawnym.

Za rozstrzygnięciem wymienionego zagadnienia na podstawie przepisów prawa procesowego w przedmiotowej sprawie opowiedział się zarówno sąd pierwszej, jak i drugiej instancji. Sądy obu instancji za podstawę prawną rozstrzygnięcia przyjęły art. 192 pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy.

W literaturze przyjmuje się, że wskazany przepis stanowi przypadek tzw. rozszerzonej powagi rzeczy osądzonej. Celem takiego rozwiązania jest nie tylko możliwość kontynuowania procesu z udziałem dotychczas występujących w nim stron, ale również objęcie skutkami wyroku nabywcy spornej rzeczy lub prawa. Za zgodą obu stron nabywca może wejść do procesu na miejsce zbywcy.

Autor zaznaczył, że w judykaturze przyjmuje się, iż zbycie rzeczy lub prawa w toku procesu nie pozbawia strony pozwanej możliwości skutecznego zgłoszenia zarzutu potrącenia, jeżeli zostały spełnione przesłanki wynikające z art. 498 § 1 k.p.c.

Jeżeli chodzi o materialnoprawny aspekt dopuszczalności potrącenia wierzytelności wzajemnej z wierzytelnością dochodzoną w toku procesu przez

pozwanego, do czasu powzięcia wiadomości o dokonanym przelewie, autor zwrócił uwagę na dwie reguły wynikające z przepisów odnoszących się do przelewu wierzytelności; na zasadę ochrony dłużnika działającego w dobrej wierze zawartą w art. 512 k.c. oraz zasadę niepogarszania sytuacji prawnej dłużnika na skutek dokonanego przelewu wierzytelności zawartą w art. 513 k.c. dotyczącym zarzutów dłużnika wobec cesjonariusza.

Tym samym, w ocenie glosatora, Sąd Najwyższy trafnie uznał, że o dopuszczalności skutecznego zgłoszenia zarzutu potrącenia wierzytelności przez pozwanego w sytuacji dokonanego w trakcie postępowania sądowego przelewu przez powoda dochodzonej wierzytelności, nie może mieć rozstrzygającego znaczenia treść art. 192 pkt 3 k.p.c., lecz przepisy prawa materialnego o przelewie. Te zaś pozwalają na sformułowanie tezy, że jeżeli w toku procesu powód dokona przelewu swojej wierzytelności na osobę trzecią, pozwany może skutecznie zgłosić do potrącenia wzajemną wierzytelność przysługującą mu względem powoda do czasu powzięcia wiadomości o dokonanym przelewie.

Komentowany wyrok został omówiony także przez W. Robaczyńskiego w "Przeglądzie orzecznictwa" (PS 2005, nr 11-12, s. 223).

M.S.

*

Zażalenie, o którym mowa w art. 40 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132), wnosi się wprost do sądu apelacyjnego. Termin do jego wniesienia jest tygodniowy (art. 394 § 2 k.p.c.).

(postanowienie z dnia 14 lipca 2004 r., IV CK 495/03, A. Górski, Z. Kwaśniewski, T. Żyźnowski, OSNC 2005, nr 4, poz. 73; OSP 2005, nr 1, poz. 5; BSN 2004, nr 12, s. 11; Rej. 2005, nr 4, s. 166; R.Pr. 2005, nr 3, s. 102; MoP 2005, nr 15, s. 759)

Glosa

Jana Ciszewskiego, *Palestra* 2006, nr 3-4, s. 274

Glosa ma charakter krytyczny.

Pierwsza część opracowania poświęcona została zagadnieniu terminu do wniesienia przez wnioskodawcę środka zaskarżenia od orzeczenia oddalającego wnioski o zezwolenie na wykonanie orzeczenia sądu zagranicznego. Autor zauważył, że kwestia ta nie została uregulowana w Konwencji lugańskiej. Przedstawił następnie genezę tej Konwencji oraz stanowisko komisji ekspertów, która opracowała projekt Konwencji, że wnioskodawca, którego wniosek został oddalony, może wnieść środek zaskarżenia w terminie, który uważa za właściwy. Pogląd taki zaaprobowany został, jak podał autor, przez większość przedstawicieli doktryny europejskiej. Komentator przytoczył następnie odmienny pogląd niektórych autorów opowiadających się za właściwością prawa wewnętrznego państwa, przed którego sądem wszczęte zostało postępowanie o zezwolenie na wykonanie orzeczenia sądu zagranicznego. Przedstawił następnie stanowisko polskich autorów, kończąc rozważania w tym zakresie krytyczną analizą zapatrywania przyjętego przez Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu.

W drugiej części glosy komentator rozważał problem określenia sądu, do którego należy wnieść środek zaskarżenia. Autor przedstawił unormowanie tego zagadnienia w Konwencji lugańskiej i rozporządzeniach Bruksela I, II i IIa. Przytoczył następnie prezentowane poglądy, po czym szczegółowo omówił rozwiązania przyjęte w poszczególnych państwach.

W dalszej kolejności zaprezentował pogląd doktryny, że sądy wymienione w art. 37 ust. 1 i 40 ust. 1 Konwencji lugańskiej, do których wnosi się środki zaskarżenia, są jednocześnie wyłącznie właściwe do ich rozpoznania. Autor podniósł, że pogląd ten znalazł odzwierciedlenie w rozwiązaniach przyjętych jedynie w czterech państwach. Zaprezentował następnie odmienne rozwiązania stosowane w innych państwach. Wyraził zapatrywanie, że sposób wnoszenia środków zaskarżenia (do sądu pierwszej czy do sądu drugiej instancji) i właściwość sądów do ich rozpoznania – są takie same na gruncie prawa wewnętrznego i Konwencji lugańskiej (oraz rozporządzeń Bruksela I i Bruksela IIa). Uznał również, że art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 Konwencji lugańskiej mają charakter informacyjny, tj. przedstawiający stan prawa

wewnętrznego poszczególnych państw. Celem tych przepisów, zdaniem autora, nie była zmiana sposobów wnoszenia środków zaskarżenia przez wnoszenie ich wyłącznie do sądów drugiej instancji, jak również zmiana sądów właściwych do rozpoznania środków zaskarżenia.

Glosator zakwestionował w dalszej części opracowania trafność stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy. Przytoczył m.in. stanowisko państw wyrażone na posiedzeniu Stałego Komitetu ds. Konwencji Iugańskiej w 2005 r., że wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy była zbyt restrykcyjna.

Częściowo krytyczną głosę do orzeczenia opracował ponadto M. Lemkowski (OSP 2005, nr 1, poz. 5).

M.P.

*

Sąd Najwyższy uchwalił nie odstępować od zasady prawnej zawartej w punkcie I uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 10 listopada 1969 r. III CZP 56/69 (OSNCP 1970, nr 7-8 poz. 118) o treści:

„Ubezważnowolnionemu nie przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezważnowolnienia. W wypadku gdy skierowane przez ubezważnowolnionego do sądu pismo w tym przedmiocie nie daje podstawy do wszczęcia postępowania z urzędu, przewodniczący zawiadamia o tym przedstawiciela ustawowego osoby ubezważnowolnionej.”

(uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04, T. Ereciński, F. Barczewska, M. Bączyk, G. Bieniek, H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, J. Frąckowiak, J. Górski, A. Górski, I. Gromska-Szuster, M. Grzelka, M. Kocon, I. Koper, Z. Kwaśniewski, B. Myszka, E. Skowrońska-Bocian, Z. Strus, M. Sychowicz, L. Walentynowicz, T. Wiśniewski, H. Wrzeszcz, K. Zawada, T. Żyznowski, OSNC 2005, nr 3, poz. 42; OSP 2006, nr 4, poz. 47; BSN 2004, nr 10, s. 6; Prok. i Pr. 2005, nr 10, s. 32; MoP 2005, nr 12, s. 593; ; R.Pr. 2005, nr 2, s. 114)

Glosa

Witolda Broniewicza, OSP 2006, nr 4, poz. 47

Glosator zaaprobował uchwałę, wyraził jednak pewne zastrzeżenie odnośnie do jej uzasadnienia. Zauważył, że możliwość zgłoszenia wniosku o ubezwłasnowolnienie przez osobę, która miałaby być ubezwłasnowolniona, oraz możliwość zgłoszenia przez ubezwłasnowolnionego wniosku o uchylenie ubezwłasnowolnienia oznaczają legitymację procesową tej osoby. Posiadanie lub brak tej legitymacji może być wzięty przez sąd pod rozwagę tylko wówczas, gdy spełnione są przesłanki procesowe, m.in. gdy wnioskodawca posiada zdolność procesową. Tymczasem wnioskodawca w sprawie o ubezwłasnowolnienie, nie tylko zresztą będący przypadkowo osobą, która ma być ubezwłasnowolniona, może być, a wnioskodawca w sprawie o uchylenie ubezwłasnowolnienia będący ubezwłasnowolnionym zawsze będzie pozbawiony tej zdolności. W razie nieuzupełnienia tego braku wskutek niepotwierdzenia wniosku przez przedstawiciela ustawowego wniosek powinien zostać odrzucony. Jeżeli natomiast w sprawie o ubezwłasnowolnienie albo o uchylenie ubezwłasnowolnienia wnioskodawcą będzie osoba do tego nielegitymowana, a więc niewymieniona w art. 545 § 1 k.p.c. (a także niebędąca prokuratorem ani Rzecznikiem Praw Obywatelskich), mająca jednak zdolność procesową, wniosek powinien ulec oddaleniu z powodu braku legitymacji procesowej. Autor wskazał też, że art. 560 k.p.c. nadaje ubezwłasnowolnionemu legitymację do zaskarżania postanowień w sprawie o ubezwłasnowolnienie oraz w sprawie o uchylenie ubezwłasnowolnienia. Zdaniem autora, ma on także zdolność procesową w zakresie zaskarżania postanowień i postępowań zaskarżeniem tym wywołanych.

Komentator krytycznie ocenił terminologię stosowaną w uchwale. Jego zastrzeżenia budziło stosowanie pojęcia uchylenia albo zmiany ubezwłasnowolnienia oraz pojęcia uchylenia albo zmiany postanowienia o ubezwłasnowolnieniu jako odpowiedników znaczeniowych. Uznał również za nieprawidłowe użycie przez Sąd Najwyższy zwrotu „wniosek o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienie”, a nie właściwego i zgodnego z art. 559 k.p.c. zwrotu „wniosek o uchylenie i zmianę ubezwłasnowolnienia”. Autor zakwestionował stanowisko, że art. 559 k.p.c. zawiera skierowany do sądu nakaz uchylenia z urzędu

zdezaktualizowanego postanowienia o ubezwłasnowolnieniu stanowiący szczególny środek prawny pozwalający na wzruszenie prawomocnego orzeczenia w razie zaistnienia okoliczności wymienionych w tym przepisie. Jego zdaniem, w razie otrzymania wiadomości o ustaniu przyczyny ubezwłasnowolnienia, sąd powinien i może je uchylić, powodując tym dezaktualizację wydanego w swoim czasie postanowienia o ubezwłasnowolnieniu, nie może jednak uchylić tego postanowienia, gdyż nie ma ku temu podstaw ani trybu, jako że było ono, jak należy zakładać, wydane prawidłowo. Glosator wyraził następnie zapatrywanie, że w rozdziale dotyczącym ubezwłasnowolnienia (art. 544-560 k.p.c.) przewidziane są dwa postępowania – postępowanie o ubezwłasnowolnienie oraz postępowanie o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Są to postępowania względem siebie samodzielne i odrębne, każde z nich dotyczy bowiem innej sprawy, a drugie nie stanowi dalszego ciągu pierwszego.

W kolejnej części opracowania autor podniósł, że postanowienie o ubezwłasnowolnieniu nie jest przewidzianym w art. 524 § 1 cz. druga k.p.c. postanowieniem kończącym postępowanie, które może być zmienione lub uchylone, i nie należy, wbrew wyrażanym w literaturze poglądom, do grupy tego rodzaju postanowień. Dodał, że art. 524 § 1 cz. druga k.p.c. nie może mieć zastosowania w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie.

O uchwale wspomniał w „Przeglądzie orzecznictwa” Z. Strus (Pal. 2005, nr 7-8, s. 238)

M.P.

*

Sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę w każdym stanie sprawy nieważność czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.), jednak tylko na podstawie materiału zgromadzonego zgodnie z regułami wskazanymi w art. 47912 § 1 i art. 381 k.p.c.

(uchwała z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, H. Pietrkowski, T. Domińczyk, Z. Strus, OSNC 2006, nr 4, poz. 63; BSN 2005, nr 6, s. 8; Wok 2005, nr 7-8, s. 13; MoP 2005, nr 15, s. 733; Prok. i Pr. 2006, nr 2, s. 44; MoP 2006, nr 6, s. 312; NPN 2005, nr 3, s. 57)

Glosa

Sławomira Dalki, Przegląd Prawa Egzekucyjnego 2006, nr 1-3, s. 98

Glosowana uchwała została podjęta w odpowiedzi na zgłoszone przez Sąd Okręgowy wątpliwości co do tego, czy reguły zawarte w art. 479¹² § 1 i art. 381 k.p.c. nie stoją na przeszkodzie uwzględnieniu przez sąd drugiej instancji nowych faktów i dowodów powołanych po raz pierwszy przez powoda w apelacji, w sytuacji gdy zmierzają one do wykazania nieważności oświadczenia woli o potrąceniu przez pozwanego przysługującej mu wierzytelności z wierzytelnością powoda dochodzoną w powództwie. W ocenie Sądu Okręgowego, wnioski dowodowe pozwanego zmierzały do wykazania, że złożone oświadczenie woli o potrąceniu jest bezwzględnie nieważne w rozumieniu art. 58 k.c. z powodu naruszenia art. 93 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe w związku z art. 506 pkt 4 k.c. oraz art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, jednakże zgromadzony w postępowaniu przed sadem pierwszej instancji materiał dowodowy nie pozwalał na rozważenie z urzędu ważności złożonego przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu.

Komentator zauważył, że Sąd Najwyższy dokonując oceny argumentacji jurystycznej Sądu Okręgowego przyjął za punkt wyjścia do dalszych rozważań trzy kwestie. Po pierwsze, chodziło o ustalenie znaczenia prekluzji procesowej z art. 479¹² § 1 k.p.c. w odniesieniu do postępowania w sprawach gospodarczych. Po drugie, stwierdzenie, czy mając na uwadze reguły prekluzji procesowej ma znaczenie okoliczność, że spóźnione twierdzenia i dowody na ich poparcie dotyczą ewentualnej nieważności czynności prawnej, zwłaszcza w sytuacji kiedy nieważność taką sąd bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. Trzecia kwestia dotyczyła ustalenia wzajemnej relacji art. 479¹² § 1 i art. 381 k.p.c.

W ocenie Sądu Najwyższego, wynikająca z systemu prekluzji utrata prawa powoływania twierdzeń, zarzutów oraz dowodów następuje bez względu na ich znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przy czym zarzuty mogą mieć zarówno formalny jak i merytoryczny charakter. Artykuł 479¹² § 1 k.p.c. nie znajduje natomiast zastosowania w przypadku, gdy zarzut miałby odnosić się do okoliczności, która sąd bierze pod uwagę z urzędu. Zdaniem komentatora, należy jednak podkreślić, że powód w takiej sytuacji, powołując się na nieważność czynności prawnej, może

przytoczyć jedynie te okoliczności faktyczne i przedstawić te wnioski dowodowe, które zgłosił zgodnie z art. 479¹² § 1 k.p.c. Według niego, na aprobatę zasługuje twierdzenie Sądu Najwyższego, że art. 381 k.p.c. nie może być zaliczony do systemu prekluzji i jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sędziego. Przepis art. 479¹² § 1 k.p.c. obowiązuje bowiem w sprawach gospodarczych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, natomiast art. 381 k.p.c. dotyczy tzw. nowości w postępowaniu apelacyjnym.

W ocenie glosatora, należy także podzielić pogląd Sądu Najwyższego, że podnoszenie po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym zarzutów merytorycznych opartych na pewnym stanie faktycznym dopuszczalne jest o tyle, o ile ich uzasadnienie mieści się w granicach stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub może być oparte na nowych faktach i dowodach dopuszczalnych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym. Jako trafną ocenił konstatację Sądu Najwyższego, że relacja art. 479¹² § 1 i art. 381 k.p.c. odnosi ten skutek, że sąd w postępowaniu apelacyjnym, rozpatrując kwestię, czy zasadne byłoby dopuszczenie nowych faktów i dowodów, niepowołanych w sądzie pierwszej instancji, musi mieć na względzie skutki działania art. 479¹² § 1 k.p.c.

W konkluzji autor wyraził aprobatę dla stanowiska, jakie Sąd Najwyższy zajął w głosowanej uchwale.

S.S.

INFORMACJE

W dniach 22-24 maja w Białowieży, w ośrodku „Soplicowo” na obrzeżach Puszczy Białowieskiej, odbyła się doroczna konferencja sędziów Izby Cywilnej. Konferencję otworzył Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Lech Gardocki, witając wszystkich zebranych – sędziów Sądu Najwyższego, członków Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego i asystentów.

Wykład popołudniowy w dniu 22 maja na temat zaskarżania uchwał walnych zgromadzeń spółek handlowych wygłosił sędzia Sądu Najwyższego Zbigniew Kwaśniewski. Wykład, z uwagą przyjęty przez słuchaczy, wywołał gorącą dyskusję moderowaną przez sędziego Sądu Najwyższego Józefa Frąckowiaka, w której udział wzięli sędziowie Sądu Najwyższego: Irena Gromska-Szuster, Mirosław Bączyk, Gerard Bieniek, Kazimierz Zawada, Krzysztof Pietrzykowski, Tadeusz Ereciński, Zbigniew Strus, Hubert Wrzeszcz, Iwona Koper, a także członek Biura Studiów i Analiz Karol Weitz oraz asystent sędziego Mateusz Pilich.

Następnego dnia uczestnicy konferencji wysłuchali wystąpienia sędziego Sądu Najwyższego Jacka Gudowskiego, który przedstawił główne problemy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia – w świetle dotychczasowej praktyki Sądu Najwyższego. Kwestie dotyczące skargi od prawomocnych orzeczeń wydawanych w postępowaniu egzekucyjnym, zabezpieczającym i klauzulowym omówił członek Biura Studiów i Analiz Paweł Grzegorzczak. Wystąpienia mówców wywołały duże zainteresowanie i skłoniły wielu dyskutantów do zabrania głosu. W ciekawej dyskusji udział wzięli sędziowie Sądu Najwyższego: Teresa Bielska-Sobkowicz, Helena Ciepła, Mirosław Bączyk, Maria Grzelka, Henryk Pietrkowski, Tadeusz Wiśniewski, Gerard Bieniek, Mirosława Wysocka, Dariusz Zawistowski, Kazimierz Zawada, Tadeusz Ereciński, członkowie Biura Studiów i Analiz Karol Weitz i Roman Trzaskowski, a także asystent sędziego Mateusz Pilich.

W ostatnim dniu konferencji sędziowie omawiali problematykę wspólnot mieszkaniowych w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Po interesującym wykładzie

wyłączonym przez sędzię Sądu Najwyższego Teresę Bielską-Sobkovicz w dyskusji głos zabrali sędziowie Sądu Najwyższego: Grzegorz Misiurek, Krzysztof Pietrzykowski, Irena Gromska-Szuster, Gerard Bieniek i Maria Grzelka oraz asystentka w Sądzie Najwyższym, sędzia Beata Janiszewska.

W czasie wolnym sędziowie zwiedzili Park Pałacowy, Muzeum Przyrodniczo-Leśne oraz rezerwat pokazowy zwierząt zamieszkujących puszcę.

Konferencja została oceniona przez sędziów bardzo wysoko, zarówno pod względem doboru tematów oraz wyników dyskusji, jak i pod względem organizacyjnym. W podsumowaniu Prezes Sądu Najwyższego Tadeusz Ereciński podkreślił wagę omówionych tematów oraz podziękował wszystkim uczestnikom za aktywny udział, a wykładowcom za przygotowanie i wygłoszenie wykładów. Dopisała pogoda, było słonecznie i ciepło, a przelotny deszcz zagościł nad Białowieżą tylko w czasie zajęć, więc nie przeszkodził w ognisku i spacerach.



Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. L. Gardocki inauguruje konferencję. Z prawej Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. T. Ereciński, z lewej – przygotowujący się do wykładu – sędzia Sądu Najwyższego prof. dr hab. Z. Kwaśniewski



Wykład sędziego Sądu Najwyższego J. Gudowskiego



Prezes T. Ereciński zapowiada wykład sędzi Sądu Najwyższego T. Bielskiej-Sobkowitz



Wszystkie wykłady wywołały duże zainteresowanie i żywą dyskusję. Od lewej sędziowie Sądu Najwyższego: T. Wiśniewski, B. Myszka, M. Wysocka, A. Górski, M. Kocon i H. Wrzeszcz



Na spacerze do Parku Pałacowego. Od lewej sędziowie Sądu Najwyższego: M. Bączyk, J. Frąckowiak, I. Gromska-Szuster, A. Górski i K. Zawada. Z tyłu, za białowieskim przewodnikiem, K. Pietrzykowski, odwrócona bokiem – H. Ciepła

Dane statystyczne – maj 2006 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw									
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono							Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia						
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	22	4	13	-	4	-	7	2	-	13
2.	CSK	408	219	149	-	12	-	28	69	40	478
3.	CZP, w tym:	21	15	8	6	-	-	-	-	2	28
	- art. 390 k.p.c.	19	15	7	5	-	-	-	-	2	27
	- skład 7-miu	2	-	1	1	-	-	-	-	-	1
	- pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	54	47	43	-	31	1	5	-	6	58
5.	CO, w tym	4	11	13	-	-	-	-	-	13	2
	- art. 401 k.p.c.	1	-	1	-	-	-	-	-	1	-
	- art. 45, 48 k.p.c.	3	11	12	-	-	-	-	-	12	2
6.	CSP	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
7.	CNP	66	41	34	-	1	-	-	11	22	73
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
10.	RAZEM	575	338	260	6	48	1	40	82	83	653